

Sygn. akt *X K 690/15*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 czerwca 2017 roku

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Julia Kuciel

Protokolant: Anna Ciechanowicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Pruszczu Gdańskim – M. K.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 07 grudnia 2015 roku, 23 marca 2016 roku, 04 kwietnia 2016 roku, 07 września 2016 roku, 09 listopada 2016 roku, 28 grudnia 2016 roku, 22 marca 2017 roku, 26 maja 2017 roku, 19 czerwca 2017 roku, 27 czerwca 2017 roku sprawy

**J. M. (M.)**, syna S. i K. z domu Ś., urodzonego (...) w G.

oskarżonego o to, że:

1. w okresie od 15 lutego 2014 roku do 14 września 2014 roku w P., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, poprzez udostępnienie mieszkania do świadczenia usług seksualnych, ułatwiał uprawianie prostytucji D. K. (1) oraz czerpał korzyści majątkowe z uprawiania przez nią prostytucji, poprzez pobieranie połowy należności za świadczone usługi seksualne, tj. o czyn z art. 204 § 1 i 2 k.k.,
2. w okresie od 25 sierpnia 2014 roku do 14 września 2014 roku w P., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, poprzez udostępnienie mieszkania do świadczenia usług seksualnych, ułatwiał uprawianie prostytucji J. P. oraz czerpał korzyści majątkowe z uprawiania przez nią prostytucji, poprzez pobieranie połowy należności za świadczone usługi seksualne, tj. o czyn z art. 204 § 1 i 2 k.k.,
3. w okresie od kwietnia 2014 roku do 14 września 2014 roku w P., groźbą bezprawną zmuszał D. K. (1) do uprawiania prostytucji, grożąc jej pozbawieniem życia, tj. o przestępstwo z art. 203 k.k.

\*\*\*

I. oskarżonego **J. M. (M.)** w ramach czynów zarzucanych mu w pkt 1 (pierwszym) i w pkt 3 (trzecim) aktu oskarżenia uznaje za winnego tego, że w okresie od 15 lutego 2014 roku do 14 września 2014 roku w P., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, czerpał korzyści z uprawiania prostytucji przez D. K. (1) poprzez pobieranie połowy należności za świadczone przez nią usługi seksualne oraz ułatwiał jej uprawianie prostytucji w ten sposób, że udostępniał jej w tym celu mieszkanie, a ponadto, w okresie od kwietnia 2014 roku do 14 września 2014 roku w P., groźbą bezprawną pozbawienia życia i pobicia doprowadził D. K. (1) do uprawiania prostytucji, tj. za winnego popełnienia występku z art. 203 k.k. w zb. z art. 204 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to skazuje go, a przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k. i na mocy art. 203 k.k. w zw. z art. 37b k.k. w zw. z art. 34 § 1, § 1a pkt 1, § 1b i § 2 pkt 1 i 3 k.k. w zw. z art. 35 § 1 k.k. i art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. wymierza mu za to karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 1 (jednego) roku ograniczenia wolności, polegającej na obowiązku wykonywania przez ten okres nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd, w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym oraz karę grzywny w wysokości 300 (trzystu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30, 00 (trzydziestu) złotych,

II. oskarżonego **J. M. (M.)** uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt 2 (drugim) aktu oskarżenia, z tym jednak ustaleniem, że miał on miejsce pomiędzy 27 sierpnia 2014 roku a 14 września 2014 roku, czyn ten kwalifikuje jako występki z art. 204 § 1 i 2 k.k. i za to skazuje go, a przy zastosowaniu art. 37a k.k. i na mocy art. 204 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierza mu za to karę grzywny w wysokości 200 (dwustu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30, 00 (trzydziestu) złotych,

III. na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. oraz art. 85a k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzone oskarżonemu w pkt I (pierwszym) i II (drugim) wyroku jednostkowe kary grzywny łączy i w to miejsce wymierza oskarżonemu **J. M. (M.)** karę łączną grzywny w wysokości 450 (czterystu pięćdziesięciu) stawek dziennych, a na mocy art. 86 § 2 k.k. w zw. z art. 33 § 3 k.k. wysokość jednej stawki dziennej ustala na kwotę 30,00 (trzydziestu) złotych,

IV. na mocy art. 45 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego **J. M. (M.)** przepadek równowartości korzyści majątkowej uzyskanej z popełniania przestępstw, przypisanych mu w pkt I (pierwszym) i II (drugim) wyroku, w kwocie 30 000 złotych (trzydzieści tysięcy złotych),

V. na mocy art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k., art. 633 k.p.k., art. 2 ust. 1 pkt 4 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zasądza od oskarżonego **J. M. (M.)** na rzecz Skarbu Państwa przypadające na niego koszty sądowe w kwocie 12 268, 74 złotych (dwanaście tysięcy dwieście sześćdziesiąt osiem złotych i 74/100) tytułem wydatków oraz kwotę 1650, 00 złotych (jeden tysiąc sześćset pięćdziesiąt złotych) tytułem opłaty.

**Sygn. akt X K 690/15**

## UZASADNIENIE

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

J. M. pomiędzy grudniem 2013 roku a wrześniem 2014 roku prowadził działalność polegającą na tym, iż zajmował się organizacją odpłatnego świadczenia usług seksualnych przez inne osoby i udostępniał im w tym celu należący do niego lokal położony w P. przy ulicy (...); była to tzw. „domówka”. J. M. pobierał od osób świadczących za wynagrodzeniem usługi seksualne w jego lokalu opłatę w postaci połowy kwoty otrzymywanej od tzw. „klientów”, a także zapewniał im „ochronę”.

W grudniu 2013 roku D. K. (1) (obecnie Z.) usłyszała od swojej koleżanki W., że J. M. poszukuje osób chętnych do pracy polegającej na świadczeniu odpłatnych usług seksualnych w/w mieszkaniu. D. K. (1) (obecnie Z.) była wówczas zainteresowana pracą w charakterze prostytutki.

dowody: zeznania pokrzywdzonej D. K. (1) k. 3-6, 130-132, 919-926, 927; zeznania świadka Ł. Z. k. 58v.-59, 958-962; częściowo zeznania świadka A. W. k. 71-72, 999-1003; protokół przeszukania k. 22-26, 43-46; wykaz połączeń k. 185-237; opinie z zakresu informatyki k. 311-343, 344-626; protokół oględzin rzeczy wraz z załącznikami k. 627-756, zeznania świadka J. P. k. 31-32, 171, 927-930; zeznania świadka A. Ż. k. 1030-1031; częściowo wyjaśnienia oskarżonego J. M. k. 964-965.

Po otrzymaniu numeru telefonu do J. M. D. K. (1) (obecnie Z.) niezwłocznie zadzwoniła do niego. J. M. polecił jej, aby przesyłała swoje nagie zdjęcia, mówiąc jej, że chce ocenić, czy się nadaje do pracy dla niego, co D. K. (1) (obecnie Z.) uczyniła. Następnie, J. M. przyjechał po nią do W. i zabrał ją do mieszkania znajdującego się w P. przy ul. (...). Na mieszkanie to składały się dwa pokoje oraz salon z aneksem kuchennym i łazienka. W trakcie ich wizyty znajdowała się tam A. C. o pseudonimie (...), która zajmowała jeden z pokoi i przyjmowała tam klientów na rzecz których świadczyła usługi seksualne za wynagrodzeniem. J. M. oprowadził D. K. (1) (obecnie Z.) po mieszkaniu, a następnie omówili oni warunki współpracy. J. M. powiedział D. K. (1) (obecnie Z.), że może ona zamieszkać w jednym z pokoi w tym mieszkaniu i tam też świadczyć odpłatne usługi seksualne na rzecz tzw. „klientów”. J. M. powiedział również D. K. (1) (obecnie Z.), że powinna ona podawać tzw. „klientom”, iż cena za godzinny stosunek wynosi 140 złotych. Podał także,

że z kwot uzyskanych przez nią z tytułu świadczenia usług seksualnych za wynagrodzeniem będzie on otrzymywać połowę; nadto D. K. (1) (obecnie Z.) miała mu również oddawać połowę z ewentualnych napiwków z tego tytułu. D. K. (1) miała zostawiać zarobione w ten sposób pieniądze w jednej z szafek w kuchni. J. M. wskazał także D. K. (1) co powinna mówić, gdyby w w/w mieszkaniu zjawiała się Policja. Tego dnia D. K. (1) została na noc we wskazanym mieszkaniu, nie rozpoczęła jednak jeszcze pracy informując J. M., że musi przemyśleć jego warunki.

dowody: zeznania pokrzywdzonej D. K. (1) k. 3-6, 130-132, 919-926, 927; zeznania świadka Ł. Z. k. 58v.-59, 958-962; częściowo zeznania świadka A. W. k. 71-72, 999-1003; protokół przeszukania k. 22-26, 43-46; wykaz połączeń k. 185-237; opinie z zakresu informatyki k. 311-343, 344-626; protokół oględzin rzeczy wraz z załącznikami k. 627-756, zeznania świadka J. P. k. 31-32, 171, 927-930; zeznania świadka A. Ż. k. 1030-1031; częściowo wyjaśnienia oskarżonego J. M. k. 964-965, częściowo zeznania A. C. k.36-39, k.991-998

Po nawiązaniu znajomości, pomiędzy grudniem 2013 roku a lutym 2014 roku, J. M. kilkakrotnie spotykał się z D. K. (1) (obecnie Z.) by odbywać z nią stosunki płciowe, jednak nie płacił jej za to. Na początku lutego 2013 roku J. M. poinformował D. K. (1) (obecnie Z.), że A. C., pseudonim (...), planuje wyjazd do Wielkiej Brytanii, w związku z czym, ta może wprowadzić się na jej miejsce do w/w mieszkania w P. i zacząć świadczyć tam odpłatne usługi seksualne. D. K. (1) (obecnie Z.) przystała na tę ofertę, a także na warunki rozliczenia z J. M. i w dniu 15 lutego 2014 roku wprowadziła się do mieszkania przy ul. (...) w P.. Wstępnie ustaliła ona z J. M., że będzie uprawiać w tym lokalu prostytucję do 01 kwietnia 2014 roku. W tym czasie D. K. (1) (obecnie Z.) rozliczała się z J. M. według ustaleń z grudnia 2013 roku, tj. oddawała mu połowę pieniędzy uzyskanych z tytułu świadczonych przez nią odpłatnie w tym lokalu usług seksualnych we wcześniej ustalonej wysokości, jak i napiwki z tego tytułu. Pieniądze, które otrzymywał z tego tytułu J. M., wkładała ona do szuflady szafki kuchennej, a J. M. następnie je stamtąd obierał. J. M. przyjeżdżał po te pieniądze co kilka dni, gdy nie było żadnych klientów. Jednocześnie D. K. (1) (obecnie Z.) co miesiąc przekazywała J. M. 80 zł tytułem opłat za media w tym lokalu, w tym internet i TV. Pozostałe koszty zamieszkiwania D. K. (1) (obecnie Z.) pod wskazanym adresem pokrywał J. M.. J. M. przekazał również D. K. (1) telefon z kartą, którego numer umieszczony był na ogłoszeniach na portalach internetowych „odloty.pl” i „trojmiasto.pl”. Zorganizował także sesję zdjęciową, podczas której fotograf o imieniu (...) robił jej zdjęcia, także nagie, które następnie umieszczone zostały w ogłoszeniach o świadczeniu odpłatnych usług seksualnych na w/w portalach. D. K. (1) informowała J. M., przy pomocy przekazanego jej telefonu komórkowego, czy ma tzw. klienta”, a także czy odpłatna usług seksualna ma trwać pół godziny, czy też godzinę. J. M. sprawdzał również, czy ilość odebranych przez niego pieniędzy zgadzała się z treścią otrzymanych przez niego wiadomości tekstowych odnośnie ilości klientów i czasu trwania świadczonych na ich rzecz odpłatnych usług seksualnych, a także z zapisami w przeznaczonym do tego notatniku.

W tym okresie J. M. miał zastrzeżenia do D. K. (1) (obecnie Z.) co do liczby przyjmowanych przez w/w tzw. „klientów”. Narzekał on, że jest ona zbyt niska – mówił m. in. D. K. (1) (obecnie Z.), że A. C. jako prostytutka przyjmowała około 10 mężczyzn dziennie, zaś ona od 3 do 6.

dowody: zeznania pokrzywdzonej D. K. (1) k. 3-6, 130-132, 919-926, 927; zeznania świadka Ł. Z. k. 58v.-59, 958-962; częściowo zeznania świadka A. W. k. 71-72, 999-1003; protokół przeszukania k. 22-26, 43-46; wykaz połączeń k. 185-237; opinie z zakresu informatyki k. 311-343, 344-626; protokół oględzin rzeczy wraz z załącznikami k. 627-756, zeznania świadka J. P. k. 31-32, 171, 927-930; zeznania świadka A. Ż. k. 1030-1031; częściowo wyjaśnienia oskarżonego J. M. k. 964-965, częściowo zeznania A. C. k.36-39, k.991-998

Na początku kwietnia 2014 roku D. K. (1) (obecnie Z.) oświadczyła J. M., że nie chce więcej świadczyć usług jako prostytutka w jego mieszkaniu przy ulicy (...). Podała również, że jest temu przeciwny jej partner – Ł. Z.. W odpowiedzi na to J. M. stwierdził, że nie chce, by ta się wycofywała się ze „współpracy” z nim. Przypomniał on również D. K. (1) (obecnie Z.), że wie, gdzie mieszka jej rodzina; mówił jej także w tym okresie, że jeżeli chce zobaczyć jeszcze siostrę i mamę to lepiej, żeby to przemyślała. D. K. (1) (obecnie Z.) potraktowała to wówczas jako groźbę, iż w razie niepodporządkowania się woli J. M. i dalszego świadczenia odpłatnych usług seksualnych w jego lokalu, może on wyrządzić krzywdę jej bliskim i przestraszyła się tego. J. M. po pierwszej rozmowie na początku kwietnia 2014 roku zabronił również D. K. (1) (obecnie Z.) wychodzić z mieszkania przy ul. (...) w P. na czas dłuższy niż potrzebny na

zrobienie zakupów – tj. około 2 godzin; mówił jej wówczas, że „ma zarabiać i od tego tutaj jest”. Kiedy natomiast D. K. (1) (obecnie Z.) spóźniała się, otrzymywała ona od J. M. wiadomości tekstowe z pytaniami, gdzie jest oraz, że za spóźnienie potrąci jej pieniądze z „pensji”. J. M. kontrolował D. K. (1) (obecnie Z.) również przy pomocy kamery, zamontowanej w mieszkaniu przy ulicy (...), do zapisów której w/w miał stały wgląd. W ten sposób sprawdzał on ilu klientów przyjmowała jako prostytutka, a także czy i kiedy wychodziła z tego mieszkania.

W maju 2014 roku J. M. był niezadowolony z ilości tzw. „klientów”, na rzecz których D. K. (1) (obecnie Z.) świadczyła odpłatnie usługi seksualne i, w konsekwencji, z ilości zarobionych przez nią pieniędzy. Zażądał wówczas od niej, by więcej pracowała jako prostytutka; w okresie od lipca do września 2014 roku groził on również kilkukrotnie D. K. (1), że w przeciwnym razie pobije ją albo zabije. D. K. (1) (obecnie Z.) obawiając się słów J. M. zaczęła wówczas przyjmować od 6 do 9 tzw. „klientów” dziennie, biorąc od jednego 160 zł za godzinę stosunku seksualnego i oddając J. M. połowę z tej kwoty, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami. Nadto, za każdym razem, gdy D. K. (1) wspominała, że chce zrezygnować z pracy jako prostytutka, J. M. groził jej pobiciem lub też wyrządzeniem krzywdy jej rodzinie albo chłopakowi; mówił on m. in., że jeżeli chce jeszcze chodzić, to ma się przymknąć. D. K. (1) (obecnie Z.) musiała także każdorazowo pytać J. M. o pozwolenie na opuszczenie mieszkania w P. i nieświadczenie w tym czasie odpłatnie usług seksualnych. W sytuacjach, gdy J. M. zgadzał się na to, by D. K. (1) (obecnie Z.) nie świadczyła przez określony czas usług seksualnych jako prostytutka w mieszkaniu przy ulicy (...) w P., udzielając jej pewnego rodzaju „urlopu wypoczynkowego”, żądał on, ażeby za każdy taki dzień płaciła mu kwotę 300 złotych; J. M. starał się w ten sposób podporządkować D. K. (1) (obecnie Z.) swoim żądaniom, w szczególności zaś temu, ażeby z obawy przed utratą zarobku odpłatnie świadczyła usługi seksualne.

Pewnego wieczoru w tym okresie, prawdopodobnie w lipcu 2014 roku, D. K. (1) (obecnie Z.) wyszła przed budynek przy ulicy (...) w P., ażeby zanieść oczekującemu w samochodzie J. M. część pieniędzy, uzyskanych ze świadczenia odpłatnie usług seksualnych. W trakcie rozmowy z J. M. powiedziała, mu, że chce wziąć wolne, by odwiedzić matkę. J. M. kategorycznie zabronił jej spotkania z matką, mówiąc, że „ma pracować.” D. K. (1) (obecnie Z.) zdenerwowała się tą odpowiedzią i wychodząc z samochodu trzasnęła drzwiami. Wówczas J. M. wyskoczył z tego pojazdu i podszedł do D. K. (1) (obecnie Z.); krzyczał wówczas, że to jego słowo się liczy, a nie jej. Ponadto, podniósł rękę w taki sposób, jakby przygotowywał się do wymierzenia D. K. (1) (obecnie Z.) ciosu w twarz. D. K. (1) (obecnie Z.) przestraszyła się takiego zachowania J. M. i podporządkowała się jego woli, tj. nadal świadczyła usługi jako prostytutka.

dowody: zeznania pokrzywdzonej D. K. (1) k. 3-6, 130-132, 919-926, 927; zeznania świadka Ł. Z. k. 58v.-59, 958-962; częściowo zeznania świadka A. W. k. 71-72, 999-1003; protokół przeszukania k. 22-26, 43-46; wykaz połączeń k. 185-237; opinie z zakresu informatyki k. 311-343, 344-626; protokół oględzin rzeczy wraz z załącznikami k. 627-756; zeznania świadka A. Ż. k. 1030-1031;

Pod koniec sierpnia 2014 roku do mieszkania w P. przy ulicy (...), w którym D. K. (1) (obecnie Z.) świadczyła w jednym z pokoi odpłatne usługi seksualne, wprowadziła się J. P., która również zawarła z J. M. porozumienie, iż będzie w nim pracować jako prostytutka, a J. M. w zamian za połowę otrzymywanego przez nią od tzw. „klientów” wynagrodzenia będzie udostępniał jej w tym celu pomieszczenie w tym lokalu, a także zapewniał ochronę. J. P. odbyła rozmowę w tej sprawie z J. M. w dniu 25 sierpnia 2014 roku, zaś do P. przyjechała następnego dnia. Wówczas to J. M. wraz ze swoim znajomym o imieniu Ł. zjawili się tam by zrobić jej zdjęcia celem „rozreklamowania” jej usług w internecie. Ogłoszenia o świadczeniu przez J. P. odpłatnych usług seksualnych wraz z jej zdjęciami, w tym nagimi, umieszczone zostały na portalach internetowych odloty.pl i trojmiasto.pl. (...) również przekazał J. P. telefon komórkowy wraz z kartą, którego numer umieszczony był w w/w ogłoszeniach. Pierwszych klientów J. P. przyjęła natomiast już w dniu 27 sierpnia 2014 roku. obowiązywały ją przy tym takie same zasady rozliczania się z J. M. z zarobionych pieniędzy jak D. K. (1) (obecnie Z.).

dowody: zeznania pokrzywdzonej D. K. (1) k. 3-6, 130-132, 919-926, 927; częściowo zeznania świadka A. W. k. 71-72, 999-1003; protokół przeszukania k. 22-26, 43-46; wykaz połączeń k. 185-237; opinie z zakresu informatyki k. 311-343, 344-626; protokół oględzin rzeczy wraz z załącznikami k. 627-756, zeznania świadka J. P. k. 31-32, 171, 927-930; częściowo wyjaśnienia oskarżonego J. M. k. 964-965, częściowo zeznania A. C. k. 36-39, k. 991-998

Na początku września 2014 roku z Wielkiej Brytanii wróciła A. C. i również zaczęła przyjmować jako prostytutka tzw. „klientów” w mieszkaniu przy ul. (...) w P.. Mniej więcej w tym czasie J. M. powiedział D. K. (1), że pojedzie świadczyć usługi jako prostytutka do klubu jego znajomego w S..

W dniu 09 września 2014 roku A. C. powiedziała D. K. (1) (obecnie Z.) i J. P., że wszystkie jadą do klubu do S., gdzie będą świadczyć usługi jako prostytutki. W związku z powyższym w dniu 10 września 2014 roku po wszystkie trzy kobiety przyjechał M. G. (1). Klub, do którego pojechały A. C., D. K. (1) (obecnie Z.) i J. P., stanowił piętrowy dom, w którym poza barem znajdowały się pokoje (jeden na parterze i trzy na piętrze), gdzie kobiety mogły odpłatnie świadczyć usługi seksualne klientom klubu. W/w kobiety miały schodzić do baru w tym klubie i namawiać klientów na skorzystanie z ich usług jako prostytutek, biorąc za godzinę stosunku seksualnego 200 zł; z tej kwoty 40 zł miał otrzymać M. G. (1), a resztą każda z kobiet miała dzielić się po połowie z J. M.. 11 września 2014 roku u D. K. (1) (obecnie Z.) rozpoczęła się jednak menstruacja, w związku z czym poinformowała ona J. M., że nie jest w stanie świadczyć usług jako prostytutka. J. M. kazał jej jednak „znaleźć na to sposób” i powiedział, że może w tym czasie proponować klientom seks oralny połączony z masażem erotycznym, uzyskując w ten sposób pieniądze. Dodatkowo na D. K. (1) zaczęła wywierać presję również A. C. mówiąc, że ma zostać w klubie i pracować jako prostytutka. A. C. była także odpowiedzialna za rozliczenie się wszystkich kobiet z zarobionych pieniędzy z J. M. i za to, ażeby zarobiły one jak najwięcej pieniędzy.

W sobotę 13 września 2014 roku D. K. (1) (obecnie Z.), przebywając w jednym z pokoi na górze w/w „klubu”, powiedziała A. C., że zamierza pojechać następnego dnia do swojej matki. W tym samym czasie D. K. (1) rozpoczęła rozmowę telefoniczną ze swoją matką. Gdy A. C. usłyszała, że D. K. (1) zamierza wyjechać zaczęła na nią krzyczeć, że ta „ma się zamknąć” i „wziąć do roboty”. D. K. (1) (obecnie Z.) słysząc to, chciała zamknąć przed A. C. drzwi do pokoju, by móc spokojnie porozmawiać z matką; wówczas A. C. kopnęła w drzwi do pokoju, wdzierając się do niego. Następnie załapała ona D. K. (1) (obecnie Z.) za włosy i uderzyła jej głową o drewnianą szafę, a potem zadała jej cios pięścią w twarz i rzuciła o podłogę. Gdy D. K. (1) (obecnie Z.) leżała na podłodze A. C. stanęła jeszcze nad nią i zaczęła krzyczeć, że ta „ma pracować, a nie gadać” i, że „za pół godziny widzi ją w barze szukającą klienta”, po czym wyszła z pokoju D. K. (1) (obecnie Z.). D. K. (1) (obecnie Z.) napisała wówczas wiadomość tekstową J. M. informując go, że nie jest w stanie pracować jako prostytutka, ponieważ została uderzona przez A. C., przez co ma opuchniętą twarz. J. M. napisał jej wówczas, żeby przyłożyła do twarzy lód oraz, żeby zaraz poszła do klientów celem świadczenia odpłatnych usług seksualnych na ich rzecz. Kiedy przez kolejną godzinę D. K. (1) nie zeszła do baru przysłała po nią A. C. mówiąc, że ma dla niej klienta. D. K. (1) (obecnie Z.) powiedziała jej, że nie chce zejść na dół, na co A. C. zagroziła, że jeśli D. K. (1) (obecnie Z.) nie zejdzie na dół i nie zacznie pracować jako prostytutka, jej matka dowie się, czym się zajmuje. D. K. (1), obawiając się tego, zeszła wówczas na dół klubu i zaczęła świadczyć odpłatnie usługi seksualne. Zarobione w ten sposób pieniądze przekazała ona A. C., która dla J. M. zatrzymała część z tej kwoty. D. K. (1) skontaktowała się w tym czasie również z A. Ż. – funkcjonariuszem (...) Biura (...), któremu powiedziała, że jest zmuszana do uprawiania prostytucji oraz, że nie może swobodnie opuszczać mieszkania.

Następnego dnia M. G. (1) odwiózł A. C., J. P. i D. K. (1) (obecnie Z.) do mieszkania przy ulicy (...) w P.. Po przyjeździe D. K. (1) (obecnie Z.) położyła się spać, zaś 15 września 2014 roku na polecenie A. Ż. pod pretekstem wyjścia do sklepu i zakupu środków higienicznych wyszła ona z mieszkania przy ulicy (...) w P. i spotkała się z w/w funkcjonariuszem CBŚ. A. Ż., widząc na twarzy D. K. (1) (obecnie Z.) ślady pobicia, zadbał, by udzielono jej opieki medycznej, a następnie przewiózł ją do KWP w G., gdzie złożyła ona zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa.

dowody: zeznania pokrzywdzonej D. K. (1) k. 3-6, 130-132, 919-926, 927; zeznania świadka J. P. k. 31-32, 171, 927-930; zeznania świadka A. Ż. k. 1030-1031; zeznania świadka K. K. (2) k. 55-56, 965-966; zeznania świadka Ł. Z. k. 58v.-59, 958-962; częściowo zeznania świadka A. W. k. 71-72, 999-1003; częściowo zeznania świadka M. G. (1) k. 771, 966-968; protokół przeszukania k. 22-26, 43-46; wykaz połączeń k. 185-237; opinie z zakresu informatyki k. 311-343, 344-626; protokół oględzin rzeczy wraz z załącznikami k. 627-756; zapis wiadomości tekstowych k. 726-808, częściowo zeznania A. C. k.36-39, k.991-998

W wyniku zdarzenia z dnia 14 września 2014 roku z udziałem A. C. D. K. (1) doznała uszkodzenia powłok twarzy po stronie lewej, w tym okolicy oczodołu. Uszkodzenia te spowodowali naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas nie przekraczający 7 dni.

dowody: opinia sądowo – lekarska k. 762-763, dokumentacja medyczna k. 764-765.

Słuchany w toku postępowania przygotowawczego w charakterze podejrzanego J. M. oświadczył, iż rozumie treść stawianych mu zarzutów i nie przyznaje się do popełniania zarzucanych mu czynów.

Przesłuchiwany przed Sądem w charakterze oskarżonego J. M. oświadczył, iż rozumie treść stawianych mu zarzutów i nie przyznaje się do popełniania zarzucanych mu czynów, wyjaśniając jednocześnie, że dostawał jedynie pieniądze za ochronę. Sugerował też, że zarzuty D. K. (1) stanowią odpowiedź na brak zainteresowania ją z jego strony.

Słuchany uzupełniająco oświadczył, że przyznaje się do czerpania korzyści, ponieważ jego działalność ochroniarska „troszkę” przekraczała zwykłe pilnowanie agencji towarzyskiej.

Jednocześnie z uwagi na wymóg zwięzłości uzasadnienia wynikający z art. 424 § 1 k.p.k. odstąpiono od cytowania całości wyjaśnień oskarżonego odsyłając do wskazanych poniżej kart akt postępowania.

vide: wyjaśnienia oskarżonego J. M. k. 87, 90, 97, 917, 927, 964-965.

J. M. ma wykształcenie średnie. Jest kawalerem i ma jedno małoletnie dziecko pozostające na jego utrzymaniu. Pracuje jako manager restauracji, osiągając z tego tytułu dochód w wysokości około 2.000 zł miesięcznie. Posiada 1/2 udziału we własności samochodu wartego około 40.000 zł oraz nieruchomości na M.. Stan jego zdrowia jest dobry; nie leczony odwykowo, ani neurologicznie, leczony psychiatrycznie. W toku postępowania został przebadany przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, którzy zgodnie stwierdzili, iż nie zachodzą względem niego warunki z at. 31 § 1 i 2 k.k. Nie był dotychczas karany.

dowody: dane osobopoznawcze k. 85-86; dane o karalności k. 980-981; opinia sądowo – psychiatryczna k. 105-107; dane z rozprawy k. 917.

### ***Sąd zważył, co następuje:***

Poddając szczegółowej analizie przeprowadzone i ujawnione w toku rozprawy głównej dowody, Sąd doszedł do przekonania, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w sposób nie budzący wątpliwości, wskazuje na sprawstwo oskarżonego w zakresie zarzucanych mu czynów, z tą różnicą, iż Sąd uznał, że czynu zarzucane oskarżonemu w ramach pkt 1 i 3 aktu oskarżenia winny zostać uznane za jeden czyn zabroniony z uwagi na jedność zamiaru oskarżonego, co zostanie szczegółowo opisane w dalszej części uzasadnienia. Nadto biorąc pod uwagę treść zeznań J. P. zasadnym było ustalenie innego aniżeli w pkt 2 aktu oskarżenia okresu, w którym J. M. dopuścił się popełnienia względem niej występku z art. 204 § 1 i 2 k.k.

### **Ocena dowodów**

Sąd, na początku omawiania dowodów w przedmiotowej sprawie pragnie podkreślić, że zasadniczym, osobowym źródłem dowodowym w przedmiotowej sprawie była pokrzywdzona D. K. (1) (obecnie Z.). Pokrzywdzona nie tylko zawiadomiła organy ścigania o organizowaniu i ułatwianiu przez J. M. uprawiania przez nią i inne kobiety, w tym A. C. i J. P. prostytucji, ale również w sposób szczegółowy opowiedziała o sposobie, w jaki odbywała się tzw. rekrutacja, sposobie rozliczenia i jej obowiązkach. Ponadto, to w oparciu o zeznania tej pokrzywdzonej, wspomóżone innymi, wiarygodnymi dowodami, co omówione zostanie w dalszej części, ustalono, że w okresie pomiędzy kwietniem a 14 września 2014 roku J. M. zmuszał ją do odpłatnego świadczenia usług seksualnych na rzecz innych osób. Nie sposób zatem przecenić wartościowości tego dowodu, a w rezultacie stanowił on główną podstawę dokonywania ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie.

Sąd zważył dalej, że D. K. (1) w toku całego postępowania i na każdym jego etapie składała rzeczowe i co do zasady wewnętrznie spójne zeznania, konsekwentnie przedstawiając tę samą wersję wydarzeń. I choć zachodzą pomiędzy nimi pewne różnice, to jednak ich przyczyny zostały wyjaśnione przez pokrzywdzoną w toku postępowania sądowego, a Sąd jej oświadczenia w tym zakresie uznał za przekonujące. W szczególności dotyczy to przyczyn, dla których pokrzywdzona w toku swojego pierwszego przesłuchania odmiennie opisała to w jaki sposób w dniu 15 września 2014 roku opuściła mieszkanie przy ulicy (...) w P., a także rolę, jaką pełnił w tym funkcjonariusz (...) A. Ż. oraz udzieloną jej przez tego ostatniego pomoc. D. K. (1) szczerze i będąc świadomą odpowiedzialności karnej z tego tytułu przyznała, że z uwagi na fakt, iż A. Ż. prosił ją o nieujawnianie informacji o swoim zaangażowaniu, zataiła te informacje. Uwzględniając powyższe nie sposób uznać, ażeby miała ona interes prawny w ujawnieniu tychże okoliczności, jednakże uczyniła to, a potwierdziły je również depozycje świadka A. Ż.. Z tego też względu w ocenie Sądu powyższe różnice w zeznaniach pokrzywdzonej nie mogą przekreślić ich wiarygodności.

Podobnie należy ocenić tą treść pierwszych zeznań pokrzywdzonej, w których podała ona, iż „oskarżony zaczął ją po prostu straszyć, ale nie groził jej niczym”, podczas gdy w toku rozprawy głównej wskazywała ona, że wyraźnie odbierała oświadczenia oskarżonego jako groźby. Uwzględniając fakt, iż pokrzywdzona posługiwała się w toku swoich pierwszych depozycji stwierdzeniem „straszył mnie” uznać należy, iż brak zgodności w tym zakresie jest wyłącznie pozorny i wynika tylko z rozumienia przez pokrzywdzoną słowa „groźba” oraz znaczenia tegoż na gruncie prawa karnego. Ponadto, D. K. (1) już wówczas zeznawała również, że „bałam się, że coś mi zrobi”, co potwierdza powyższe rozważania.

Sąd zważył również, że choć w toku swoich początkowych zeznań pokrzywdzona wskazała, że sypiała z oskarżonym tylko kilka dni, podczas gdy, jak podała później, trwało to około dwóch – trzech miesięcy, to jednak także w tym zakresie oświadczenia D. K. (1) odnośnie przyczyn tychże różnic („wszyscy na mnie dziwnie patrzyli, tzn. pan policjant, który mnie przesłuchiwał”) są dla Sądu przekonujące.

Konieczne wydaje się również zauważenie, iż choć w toku pierwszych swoich zeznań D. K. (1) nie wspomniała o tym, że ilość zarobionych przez nią, jak i inne kobiety z uprawiania prostytucji odnotowywana była w specjalnie przeznaczonym do tego zeszycie, to w tym zakresie złożyła dodatkowe depozycje; ponadto fakt, że tego rodzaju zapiski istniały potwierdzają również wyniki przeprowadzonej czynności przeszukania, podczas której odnaleziono notatnik z rozliczeniem wraz z pieniędzmi w kwocie 600 złotych (k.25). Nadto, fakt, że tego rodzaju praktyka miała miejsce potwierdziła także J. P.. Nie sposób zatem obalić zeznań pokrzywdzonej w tym zakresie jedynie na tej podstawie, iż w toku kolejnego składania zeznań zapomniała o tej okoliczności.

Istotnym dla Sądu było przy tym, iż pokrzywdzona precyzyjnie określała rolę J. M. w całym procederze wskazując, że już kontaktując ją z oskarżonym osoba wskazała, że zajmuje się on organizowaniem pracy kobietom zdecydowanym na odpłatne świadczenie usług seksualnych – prostytuowanie się i z tego czerpie dochód. D. K. (1) potwierdziła również, że zadzwoniła do J. M. właśnie dlatego, że chciała pracować jako prostytutka. Ponadto, zgodnie z depozycjami tego świadka, to w tym właśnie celu J. M. udostępnił D. K. (1) i J. P., jak i A. C., mieszkanie położone w P. przy ul. (...) i za świadczenie tego rodzaju usług otrzymywał następnie pieniądze zgodnie z wcześniej dokonanym ustaleniem. Powyższe twierdzenia D. K. (1) znajdują swoje potwierdzenie również w zeznaniach J. P., która w sposób zbliżony opisała organizację i warunki świadczenia usług seksualnych za pieniądze, a także sposób rozliczania się z oskarżonym, a także w zeznaniach Ł. Z. i A. W.; ponadto warto zauważyć, iż na etapie postępowania sądowego sam oskarżony przyznał się do czerpania korzyści majątkowych z uprawiania prostytucji (k.964-965), a jego oświadczenie w tym zakresie, w świetle pozostałych, wiarygodnych dowodów, niewątpliwie zasługuje na wiarę. I choć oskarżony starał się umniejszyć swoją rolę, a nawet sugerował, że jego usługi miały charakter pro – społeczny (miał zapewniać bezpieczeństwo), to jednak trzon tej jego wypowiedzi potwierdzał zarówno fakt ułatwiania uprawiania prostytucji, jak i czerpania z tego tytułu dochodów.

Sąd zważył dalej, że opisując działania podejmowane przez J. M. w celu umożliwiania pokrzywdzonej oraz J. P. uprawiania prostytucji, D. K. (1) (obecnie Z.) wskazywała też na zorganizowanie przez niego, jeszcze przed rozpoczęciem przez nią tej działalności, sesji zdjęciowej w celu umieszczenia ich na portalach odwiedzanych przez

potencjalnych tzw. „klientów”, takich jak „odloty.pl” i „trojmiasto.pl”. Także powyższe twierdzenia tej pokrzywdzonej są spójne z zeznaniami J. P. i, jako takie, mogły stanowić podstawę dokonywania ustaleń faktycznych w sprawie. I choć osoby, która wykonywała te zdjęcia nie odnaleziono i, w rezultacie, nie przesłuchano, to nie sposób na tej podstawie odmówić wiary zeznaniom pokrzywdzonej w tym zakresie. Podobnie, nie sposób obalić jej twierdzenia wyłącznie na tej podstawie, iż nie pamiętała ona dokładnie imienia osoby, która wykonywała te zdjęcia czy też miejsca, w którym świadczył on usługi fotograficzne.

Podkreślić należy także, że pokrzywdzona szczegółowo odniosła się w swoich zeznaniach również do kwestii rozliczania się z oskarżonym z zarobionych przez nią poprzez uprawianie prostytutki pieniędzy. W tej części depozycje pokrzywdzonej w pełni korelowały z zeznaniami J. P., w zakresie w jakim zostały one uznane przez Sąd za wiarygodne. Potwierdzają je również wyniki dokonanej czynności przeszukania, a także treść wiadomości tekstowych, zabezpieczonych w toku postępowania przygotowawczego i ujawnionych w niniejszej sprawie. Sąd nie widzi przy tym konieczności powielania w tym miejscu treści zeznań pokrzywdzonej w tym zakresie.

Zdaniem Sądu za wiarygodne uznać należy również zeznania pokrzywdzonej D. K. (1) (obecnie Z.) odnoszące się do kierowanych pod jej adresem i adresem jej bliskich gróźb, jak i faktu, że nie mogła ona samodzielnie podejmować decyzji w przedmiocie zrezygnowania ze świadczenia usług seksualnych na rzecz konkretnego klienta czy czasowego zaprzestania świadczenia tych usług. Z twierdzeniami tymi korelowały zapisy wiadomości tekstowych (m. in. k. 786-791), potwierdzające wymuszanie na D. K. (1) określonego zachowania, czy to przez samego oskarżonego, czy wyraźnie pomagającą mu w tym zakresie i działającą na jego polecenie A. C.. Sąd oceniając omawiane zeznania miał na uwadze również to, że pokrzywdzona D. K. (1) szczerze podała, iż sama szukała osoby, która zorganizowałaby jej pracę w charakterze prostytutki i początkowo jej współpraca z oskarżonym układała się dobrze. Nadto, z zeznań pokrzywdzonej D. K. (1), w szczególności z dnia 16 września 2014 roku, a zatem złożonych bezpośrednio po opuszczeniu mieszkania w P., wynikało, że groźby J. M. wyraźnie ewoluowały z czasem – zaczął on od zawołanych gróźb, w których mówił jej, że wie gdzie mieszka rodzina pokrzywdzonej, następnie groził jej i jej chłopakowi pobiciem, a finalnie nie stronił nawet od gróźb pozbawienia jej życia. Świadek wskazywała również na przyczyny, dla których groźby te wzbudzały w niej obawy, iż mogą zostać spełnione, w szczególności zaś to, iż zachowania oskarżonego narastały, a potem dołączyło się do tego zachowanie A. C., wyraźnie działającej za przyzwoleniem, a nawet aprobatą oskarżonego, jak to wynika również z zeznań pokrzywdzonej. Podobnie jawią się również te zeznania pokrzywdzonej, w których opisała ona przyczyny, dla których wcześniej nie poszła na Policję – powiedziała, że brak było dowodów i bała się, że nikt jej nie uwierzy. Zdaniem Sądu prezentująca się w ten sposób wersja wydarzeń jawi się jako logiczna w świetle wskazań doświadczenia życiowego, a w konsekwencji brak jest podstaw by ją zakwestionować.

Odnosząc się wreszcie do okoliczności związanych z relacjami łączącymi pokrzywdzoną i oskarżonego na początku 2014 roku, Sąd doszedł do przekonania, iż pokrzywdzona w sposób szczerzy opisała ten związek, w szczególności zaś to, że nie był on dla niej istotny i nie budził w niej większych emocji. Powyższe potwierdza choćby to, że niedługo po zakończeniu utrzymywania intymnych stosunków z J. M. D. K. (2) przez kolejny miesiąc zgodnie współpracowała z oskarżonym; ponadto, rozpoczęła on już wówczas, a następnie kontynuowała inny związek. Warto również wskazać na reakcję pokrzywdzonej, która zapytana o to, czy była zazdrosna o oskarżonego wybuchnęła śmiechem (k.132). Tym samym w omawianym zakresie Sąd dał wiarę pokrzywdzonej, nie zaś oskarżonemu, który sugerował, iż zarzuty pokrzywdzonej stanowią odpowiedź na rzekome zerwanie z nią, co zostanie również omówione niżej.

Nie sposób także obalić prawdziwości w/w oświadczeń pokrzywdzonej li i tylko na tej podstawie, że świadek A. C. w swoich zeznaniach odmiennie przedstawiła sposób świadczenia usług seksualnych tak przez siebie, jak i przez inne osoby; uwzględniając bowiem powyższe rozważania, nie sposób dać im wiary, co omówione zostanie szczegółowo w dalszej części uzasadnienia.

Oceniając zeznania J. P. Sąd w pierwszej kolejności miał na względzie, że jak wielokrotnie zaznaczała nie była w żaden sposób przymuszana do prostytutki, jej zeznania w tej części jako niekwestionowane w toku postępowania nie budziły zastrzeżeń. Mając to na uwadze, przy uwzględnieniu okoliczności, iż J. P. deklarowała ogólne zadowolenie ze sposobu, w jaki układała się jej współpraca z oskarżonym, należało stwierdzić, iż nie miała ona żadnych powodów



by bezpodstawnie obciążać J. M.. Tymczasem wyraźnie, podobnie jak D. K. (3) podała, że to oskarżony był pomysłodawcą świadczenia odpłatnych usług seksualnych w mieszkaniu w P. przy ul. (...), zapewniał ich reklamę poprzez zamieszczanie ogłoszeń na portalach internetowych i partycypował w równej części w osiągniętych przez nią zyskach. Co istotne, świadek jednoznacznie dała przy tym do zrozumienia, iż czuła się „zatrudniona” przez J. M., opisała sposób rozliczenia z nim, w tym to, że wysyłała mu wiadomości tekstowe o tym, że przyszedł klient oraz o czasie trwania zamówionych przez niego usług, a także o notatniku, w którym spisywano wysokość uzyskanych w ten sposób kwot. Także w tej części depozycje tego świadka są przy tym zgodne z zeznaniami D. K. (1), a tym samym Sąd nie miał podstaw, by odmówić im wiary.

Odnosząc się w dalszej kolejności do zeznań J. P. traktujących o okolicznościach popełnienia przez oskarżonego trzeciego z zarzucanych mu czynów, Sąd stwierdził, iż choć świadek podała, że nie ma wiedzy na temat zastraszania D. K. (1) czy przymuszania jej do prostytucji, nie może to samo przez się podważać depozycji pokrzywdzonej w tym zakresie. Z zeznań obu kobiet wynika jasno, iż nie pozostawały one w stosunkach przyjacielskich. W tym względzie nie należy zapominać, iż J. P. zamieszkała przy ul. (...) w dniu 26 sierpnia 2014 roku, zaś już 15 września 2014 roku D. K. (1) opuściła ten lokal decydując się na złożenie doniesienia. Kobiety nie znały się zatem zbyt dobrze. W konsekwencji nie dziwił fakt, iż D. K. (1) nie zwierzała się świadkowi ze swoich problemów. Nadto, w świetle wskazań doświadczenia życiowego możliwym wydaje się, iż J. P. nie chciała psuć swoich dobrych relacji z oskarżonym mieszkając się w jego problemy z innymi „podwładnymi”, nie interesowała się więc sytuacją pokrzywdzonej. Niemniej jednak podkreślić należy, że świadek, w swoich depozycjach podała, iż rzeczywiście pokrzywdzona D. K. (1) mówiła jej kilkukrotnie, że nie chce już tego robić, że nie chce być prostytutką; i choć świadek, jak także wyjaśniła, nie traktowała tych oświadczeń poważnie, to wynikało to z faktu, iż D. K. (1) nadal przebywała w mieszkaniu przy ulicy (...) i nadal przyjmowała klientów jako prostytutka.

Zauważyć także należy, iż J. P. spędziła tylko jedną noc w S. z 10 na 11 września 2014 roku, nie była zatem świadkiem awantury do jakiej doszło 13 września 2014 roku pomiędzy D. K. (1) a A. C.. Jak wskazała, nie widziała też u D. K. (1) w dniu 15 września 2014 roku śladów pobicia, szczerze podkreślała jednak przy tym, iż w tym dniu widziała pokrzywdzoną jedynie przelotnie i nie przyglądała się jej, mogła zatem nie zauważyć ewentualnych zasinień, tym bardziej jeżeli pokrzywdzona ta miała na sobie makijaż, czego nie można wykluczyć (k. 32). Reasumując, zeznania J. P. stanowiły dla Sądu miarodajny dowód w zakresie, w jakim dotyczyły drugiego z zarzucanych oskarżonemu czynów.

Dla Sądu znaczenia miały też zeznania A. Ż. – funkcjonariusza CBS, z którym skontaktowała się D. K. (1). Oceniając ich wiarygodność Sąd zważył, że świadek jako funkcjonariusz Policji stojący na straży porządku publicznego, a jednocześnie obca dla J. M. nie miał żadnego interesu w tym, aby wbrew prawdzie przytaczać niekorzystne dla oskarżonego informacje. Podkreślenia wymaga nadto, iż choć świadek wyraźnie zaznaczał, że z uwagi na upływ czasu nie pamięta dokładnie co w czasie spotkania przekazała mu pokrzywdzona, to jednak był w stanie przytoczyć zarówno zarys okoliczności, w których doszło do jego spotkania z D. K. (1) (obecnie Z.), jak i ogólną treść udzielanych przez nią informacji. W szczególności podał on, iż rzeczywiście pokrzywdzona zadzwoniła do niego podając, iż jest zmuszana do uprawiania prostytucji i, jak podała, przetrzymywana na terenie P. (k.1030). Przytoczył również tą okoliczność, że D. K. (1), ażeby wyjść z domu musiała podać pretekst w postaci konieczności zakupu środków higienicznych (tzw. legendę), albowiem w przeciwnym razie nie mogła opuścić mieszkania w którym prowadzona była tzw. domówka (k.1031), co potwierdza depozycje w/w pokrzywdzonej odnośnie tego, iż nie mogła ona swobodnie opuszczać tego lokalu. Wskazał również, iż pokrzywdzona ta miała w dniu 15 września 2014 roku widoczne obrażenia twarzy – oka i policzka, które były na tyle wyraźne, że zdecydował się niezwłocznie zawieźć ją do szpitala (k.1031). Również te oświadczenia procesowe świadka znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym ujawnionym w toku rozprawy głównej – w tym w zeznaniach D. K. (1) (obecnie Z.) oraz w opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej. Najistotniejszym, przy uwzględnieniu treści przypisanych oskarżonemu czynów, było jednak to iż świadek kategorycznie stwierdził, że D. K. (1) (obecnie Z.) była zastraszona i przedstawiała J. M., tj. mężczyznę prowadzącego domówkę w P. przy ulicy (...), jako osobę, której się obawia. Wskazał również, że to właśnie rozmowa z pokrzywdzoną i przedstawione przez nią okoliczności spowodowały, iż podjął czynności – mimo tego, że miał dzień wolny. Uwzględniając przy tym fakt, iż świadek jest doświadczonym funkcjonariuszem Policji, podejmujących wiele czynności służbowych,

niewątpliwie musiał być on przekonany o konieczności niezwłocznego udzielenia pomocy D. K. (1), ażeby takie działania przedsięwziąć. Powyższe również potwierdza depozycje w/w pokrzywdzonej w tym zakresie, a także zeznania pozostałych przesłuchanych w tym zakresie świadków – w tym Ł. Z.. Z tego też względu zeznania świadka A. Ż. zostały uwzględnione przy dokonywaniu ustaleń faktycznych w sprawie.

W kwestii zeznań K. K. (2) – matki pokrzywdzonej, Sąd zważył, iż świadek zasadniczo nie mając wiedzy na temat okoliczności sprawy odniosła się w nich wyłącznie do wydarzeń z dnia 14 września 2014 roku, kiedy to wieczorem dzwoniąc do córki usłyszała niepokojące odgłosy przypominające szamotaninę, a następnego dnia widziała na twarzy córki zasinienia. Sąd nie miał podstaw by podważyć wiarygodność depozycji świadka w tym zakresie, jak wynika bowiem z zeznań pokrzywdzonej rzeczywiście w tym czasie doszło między nią i A. C. do kłótni, po której w/w szarpała i biła pokrzywdzoną. Co więcej, co do zasady sama A. C. nie zaprzeczała też by uderzyła wówczas pokrzywdzoną w twarz, choć odmiennie opisała okoliczności tego zdarzenia. Potwierdza to dodatkowo treść wiadomości tekstowych wysyłanych przez D. K. (1) J. M.. Oczywiście Sąd miał na uwadze fakt, iż to nie zachowanie A. C. jest przedmiotem niniejszego postępowania, nie mniej jednak ustalenie jak zachowywała się ona względem pokrzywdzonej również dawało ogólny ogląd sytuacji, w jakiej znajdowała się D. K. (1) w inkryminowanym czasie, a to z kolei pozwoliło na pozytywną weryfikację jej twierdzeń.

Analizując treść zeznań Ł. Z. Sąd stwierdził, że zasadniczo sprowadzają się one do zrelacjonowania tego, co świadek w inkryminowanym czasie słyszał od D. K. (1) na temat jej pracy i „szefa” – J. M., w tej części nie mogły zostać zatem uznane za dowód bezpośredni. Nie oznacza to jednak, że nie zasługiwały one na wiarę i uwzględnienie – potwierdziły bowiem opisywane przez pokrzywdzoną okoliczności, w szczególności dotyczące miejsca świadczenia przez nią usług jako prostytutka, a także fakt, iż to oskarżony był organizatorem tego rodzaju „zatrudnienia” oraz to, że J. M. żądał, aby przyjmowała więcej klientów; świadek potrafił także opisać pobieżnie wysokość uzyskiwanych przez pokrzywdzoną dochodów, choć podał, że nie rozmawiał na ten temat z pokrzywdzoną, to w ogłoszeniu w internecie był podane, że za godzinę 160 złotych – k.58v). W tym zakresie twierdzenia świadka niewątpliwie potwierdzają zeznania J. P., a tym samym brak podstaw aby odmówić im prawdziwości.

Ponadto, świadek był również bezpośrednio przy sytuacjach, w których pokrzywdzona D. K. (1) odbierała wiadomości tekstowe i telefony od oskarżonego, a zatem w tej części jego relacje mają charakter bezpośredni. Zważyć należy dalej, że świadek ten rzeczowo argumentował z jakich względów doszedł do przekonania, że pokrzywdzona obawiała się oskarżonego; opisał w tym zakresie m. in. reakcje D. K. (1) na wiadomości tekstowe, które w razie jej spóźnienia miał wysyłać do niej J. M. – podał, że choć wiadomości te były niekiedy utrzymane w niejako w żartobliwym tonie, np. „nakopie ci do dupy jeżeli zaraz się nie pojawisz”, to wywoływały płacz u pokrzywdzonej. Wskazywał też, że wiadomości te, które czytał, miały również następującą treść: „wracaj, czas minął, wracaj-czekam”. Wspominał także, że pokrzywdzona, po rozmowie telefonicznej z oskarżonym podczas, której był obecny, poprosiła, żeby odwiózł ją do P., przy czym jak sam przyznał „ta rozmowa telefoniczna wywarła na mnie takie wrażenie, że pokrzywdzonej może grozić niebezpieczeństwo”. Niewątpliwie oświadczenia te potwierdzają zatem podawane przez pokrzywdzoną D. K. (1) informacje, że oskarżony zmuszał ją do świadczenia odpłatnie usług seksualnych, a także utrudniał wychodzenie z mieszkania przy ulicy (...), zabraniając tego bądź też nakładając na nią swoiste „kary pieniężne” za korzystanie z dni, w których nie świadczyła usług jako prostytutka. I choć dziwić może fakt, że świadek, mimo swoich relacji z pokrzywdzoną nie podjął żadnych stanowczych kroków w celu udzielenia jej pomocy – np. nie zawiadomił Policji o tej sytuacji – to jednak sama postawa świadka, wobec faktu, iż jego depozycje znalazły potwierdzenie w pozostałym, wiarygodnym materiale dowodowym, nie może stanowić podstawy dla pominięcia jego zeznań przy dokonywaniu ustaleń faktycznych w sprawie.

Dodatkowo świadek Ł. Z. wskazał, że D. K. (1) wyraźnie twierdziła, że nie może zaprzestać uprawiania prostytucji w mieszkaniu należącym do oskarżonego, czy też uciec obawiając się jak zareaguje na to oskarżony i co może ewentualnie zrobić jej i jej najbliższymi. Sąd oceniając wiarygodność depozycji Ł. Z. miał na uwadze, iż jako osoba blisko związana z D. K. (1) miał powody, by jego twierdzenia bezpodstawnie obciążały oskarżonego, jednakże jego depozycje nie wskazują na to, ażeby świadek takie działania podjął. Co więcej, jego twierdzenia były również zbieżne z zeznaniami A. Ż. i znajdowały odzwierciedlenie w przedstawionej przez biegłych analizie zajętych w czasie dochodzenia nośników

danych – w tym telefonów komórkowych i zawartych na nich krótkich wiadomości tekstowych, nie było więc podstaw, by je kwestionować. W tym miejscu warto jeszcze podkreślić, że choć informacje podawane przez świadka odnośnie próby wywierania na niego i pokrzywdzoną wpływu celem „wycofania” zeznań nie zostały przez Sąd zakwestionowane, to jednak nie miały one znaczenia dla rozstrzygnięcia – tj. poczynienia ustaleń w odniesieniu do sprawstwa i zawinienia oskarżonego w odniesieniu do stawianych mu zarzutów.

W odniesieniu do zeznań A. W. – siostry D. K. (1) Sąd uznał, że miały one znaczenie dla sprawy wyłącznie w zakresie odnoszącym się do kwestii współpracy pokrzywdzonej z J. M., nie zaś co do świadczenia usług seksualnych przez samą świadkę, nie było to bowiem przedmiotem niniejszego postępowania. Niewątpliwie jednak zeznania te potwierdziły fakt, że oskarżony czerpał korzyści z uprawiania prostytucji przez D. K. (1), która przekazywała mu część uzyskanych w ten sposób pieniędzy, choć świadek nie potrafiła wskazać jak dużą. Ponadto, świadek potwierdziła, że to oskarżony – również w sytuacji, gdy to ona odpłatnie świadczyła usługi seksualne – zorganizował transport do i od klientów, a także owych klientów „nagrał”, co także potwierdza pełnią przez oskarżonego rolę w ramach prowadzonej działalności i to, że nie sprowadzała się ona do świadczenia usług z zakresu „ochrony”. I choć w toku swojego pierwotnego przesłuchania świadek nie wspomniała o tych okolicznościach (świadczeniu przez nią usług jako prostytutka), to w sposób wiarygodny i zrozumiały wyjaśniła podczas rozprawy głównej, iż wynikało to wyłącznie ze wstydu.

Nadto Sąd zważył, iż zdecydowanie bardziej precyzyjne i szczegółowe były zeznania A. W. złożone we wrześniu 2014 roku, w stosunku do tych, które złożyła w toku rozprawy głównej; do kolejnego przesłuchania świadka doszło bowiem w grudniu 2016 roku, kiedy niewątpliwie zdecydowanie trudniej było jej przypomnieć sobie szczegóły zdarzeń z inkryminowanego okresu. Tymczasem zeznając w dniu 17 września 2014 roku A. W. opisała rzeczowo jak na przestrzeni niemalże roku zmieniało się nastawienie D. K. (1) do oskarżonego – podała, że początkowo pokrzywdzona była zadowolona w fakty znalezienia zajęcia, z biegiem czasu zaczęła jednak unikać rozmów na ten temat, wydając się być wystraszona (k.71). Nadto świadek zwracała uwagę na to, iż D. K. (1) nie mogła swobodnie odwiedzać rodziny, lecz musiała uzyskiwać na to zgodę oskarżonego prosząc o „danie jej wolnego”. Twierdzenia te znalazły również potwierdzenie w treści zapisu wiadomości tekstowych wysyłanych przez J. M. do pokrzywdzonej – wynikało z nich jednoznacznie, że ta prosiła o możliwość wzięcia dnia wolnego, on zaś kategorycznie odmawiał nakazując jej „wzięcie się do roboty”. Z zeznań A. W. wynikało nadto jednoznacznie, iż J. M. niejako zarządzał i organizował pracę jej siostry w charakterze prostytutki i czerpał z tego tytułu korzyści, jego zadania zdecydowanie wykraczały zatem poza ochronę lokalu, w którym pracowała, jak na początku wyjaśniał oskarżony. Oceniając wiarygodność omawianych zeznań Sąd zważył, że depozycje A. W. korespondowały ze wskazanymi wyżej dokumentami oraz zeznaniami J. P. – w zakresie roli jaką pełnił oskarżony – oraz samej D. K. (1) i w części także Ł. Z., należało zatem stwierdzić, że pomimo relacji łączących świadka z pokrzywdzoną pozostała ona szczerą i obiektywną. I choć rzeczywiście depozycje świadka są miejscami chaotyczne, a w innych miejscach lakoniczne, to jednak w ocenie Sądu nie wynika to z faktu, że podawała ona nieprawdziwe informacje, lecz skrepowania przedmiotem postępowania i faktem, że zmuszona została podzielić się swoimi doświadczeniami w tym zakresie.

Odnosząc się do zeznań M. G. (1), Sąd uznał je za wiarygodne wyłącznie w zakresie w jakim wskazał, że we wrześniu 2014 roku zawoził A. C. i jej „koleżanki” do „klubu” w S.. Jako zbieżne z zeznaniami D. K. (1) twierdzenia te nie budziły zastrzeżeń. Jednocześnie Sąd uznał, że w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego skrajnie naiwne i, jako takie, niewiarygodne były zapewnienia świadka, iż wiezione przez niego kobiety jedynie wynajęły pokój w S. w pensjonacie jego syna zamierzając się tam bawić przez weekend. Rzeczony „klub” sama J. P. otwarcie nazywała bowiem „agencją”, trudno zatem spodziewać się, że M. G. (1) – ojciec A. G. prowadzącego ów „klub” i właściciel budynku, w którym ten się mieści – nie miał wiedzy o tym, co się w nim dzieje – szczególnie, gdy uwzględni się fakt, że jak podawała D. K. (1) miał on wiedzę o tym, jaką działalnością zajmuje się zarówno A. C., jak i sam oskarżony. Wniosek ten jest tym bardziej uzasadniony gdy uwzględni się fakt, że świadek sam podał, że często przebywał obok tej posesji, z pewnością widział zatem, że do owego „klubu” przychodzą prostytutki świadczyć swoje usługi. Nie mniej jednak powyższe pozostawało bez znaczenia dla poczynienia ustaleń odnośnie sprawstwa oskarżonego w ramach zarzucanych mu czynów, Sąd nie zajmował się zatem rozstrzygnięciem tej kwestii. Podobnie oceniono zeznania A. G. pomijając je zupełnie, jako niewiarygodne jeżeli chodzi o rodzaj prowadzonej przez tego świadka działalności i nie mogące stanowić

podstawy dokonywania ustaleń faktycznych w sprawie. Konieczne wydaje się przy tym zauważenie, że świadkowie ci z pewnością zdawali sobie sprawę z faktu, że ujawnienie ich wiedzy oraz partycypacji w świadczonych przez D. K. (1) i J. P. oraz A. C. usług mogłoby stanowić, w szczególności wobec treści zeznań pokrzywdzonej, przyczynek do wszczęcia przeciwko nim postępowania o czyny z art. 204 § 1 i 2 k.k.

Sąd pominął także zeznania P. Ż., G. R. i B. G., gdyż świadkowie nie mieli wiedzy na temat okoliczności będących przedmiotem niniejszego postępowania.

W odniesieniu do zeznań świadka M. G. (2), konkubiny oskarżonego, Sąd uznał, że próba przekonania przez nią Sądu, jakoby nie miała ona wiedzy o działalności oskarżonego jako osoby organizującej i czerpiącej dochody z uprawiania prostytucji przez kobiety zamieszkujące w jego lokalu w P. przy ulicy (...), jawią się jako sprzeczne z zasadami życia i doświadczenia życiowego i, z tego powodu, nie zasługujące na wiarę. W tym kontekście warto zauważyć, że mieszkanie, w którym oskarżony organizował świadczenie przez inne kobiety odpłatnych usług seksualnych znajdowało się na tej samej ulicy, w odległości kilkuset metrów – R. 6h/63. Świadek starała się wykazać, że choć dzielili się z oskarżonym wydatkami i prowadzili oni w okresie objętym zarzutami wspólne gospodarstwo domowe, to nie miała ona wiedzy ani odnośnie tego skąd pochodziły jego dochody (wskazywała wyłącznie na prowadzenie przez niego „agencji ochrony”), a także w jakiej były wysokości, przy czym podała również, że miał on być utrzymywany przez swojego ojca. Na pytania Sądu odnośnie tego, czy pytała się o powyższe oskarżonego podała ona natomiast, że tak, choć nie otrzymała odpowiedzi, a następnie dodała, że nie jest to jej sprawa. Podobnie, świadek twierdziła, że gdy oskarżony, będący przecież jej partnerem, wychodził z domu, to nie pytała się go dokąd, z kim i w jakim celu się udaje, co również – nawet przy uznaniu, iż związek oskarżonego i świadka był bardziej otwarty niż przeciętne relacje – musi budzić wątpliwości.

Świadek usiłowała także przekonać przesłuchujących, że nie ma wiedzy odnośnie przyczyn, dla których w mieszkaniu zajmowanym przez nią i oskarżonego zabezpieczono dużą ilość tzw. ramek po karcie SIM (patrz k.46), mówiąc, że „nie wie czyje są i skąd się wzięły w mieszkaniu”, co także jawi się jako całkowicie niewiarygodne; trudno bowiem uznać, ażeby nieznanie świadkowi osoby lub też pod jej nieobecność pozostawiały w miejscu jej pobytu tego rodzaju przedmioty, a świadek by tego nie kwestionowała. Podobnie należy ocenić depozycje tego świadka odnośnie sprzętu elektronicznego i komputerowego zabezpieczonego w miejscu zamieszkania jej i oskarżonego.

Reasumując, w ocenie Sądu zeznania świadka, konkubiny oskarżonego, nastawione były wyłącznie na poprawę sytuacji procesowej J. M., a ich treść nie mogła stanowić podstawy dokonywanych w sprawie ustaleń faktycznych.

Za w przeważającej części niewiarygodne uznano natomiast zeznania A. C., również pracującej jako prostytutka w lokalu przy ulicy (...) w P.. Były one, w odniesieniu do roli oskarżonego przy organizacji świadczenia usług seksualnych i czerpania z tego tytułu korzyści, a także sposobu rozliczenia między prostytutkami a J. M., sprzeczne nie tylko z treścią depozycji D. K. (1), ale również J. P. i w częściowo uwzględnionych depozycjach A. W.. Stały też w rażącej opozycji do treści wiadomości wymienianych między D. K. (1) i J. M. bezpośrednio przed odejściem pokrzywdzonej, które zabezpieczone zostały w niniejszym postępowaniu. Nie sposób zatem dać im wiary. Sąd zauważył nadto, że z zeznań D. K. (1) wynikało, iż pozycja A. C. była inna niż pozostałych zwerbowanych przez J. M. dziewczyn – pracowała z nim dłużej, przekazywała kobietom informacje od niego (jak w przypadku wyjazdu do S.) i bezpośrednio nadzorowała w czasie pracy w S. (rozliczała je, robiła notatki z ich „utargu”). Co więcej, jak podała J. P. A. C. nazywała oskarżonego (...), a pokrzywdzona zaznaczała, zaś że A. C. była przez J. M. podawana jej za przykład, przyjmowała bowiem więcej klientów, niż pozostałe kobiety. Z powyższego wynika, że oskarżonego łączyły z A. C. specyficzne, koleżeńskie – biznesowe relacje, a to z kolei przemawiało za poddaniem w wątpliwość jej zeznań w przedmiocie roli, jaką pełnił oskarżony i charakteru ich znajomości. Świadek przedstawiła go bowiem jako osobę nieświadomą faktu świadczenia w mieszkaniu przy ul. (...) odpłatnych usług seksualnych, zainteresowanego wyłącznie sporadycznym wykonywaniem na jego rzecz przez A. C. masażu terapeutycznego po siłowni i przeciwnemu prostytuowaniu się przez kobiety. Jak podała świadek oskarżony poinformowany przez nią czym się zajmuje, miał dać jej „wykład (moralizatorski)”. Opis ten kłócił się natomiast zarówno z zeznaniami pokrzywdzonej D. K. (1) i J. P., Ł. Z. i A. W., jak i z wyjaśnieniami samego oskarżonego, który na początku utrzymywał, że był ochroniarzem w agencji towarzyskiej stworzonej przez kobiety wynajmujące od niego mieszkanie, a następnie przyznał się do czerpania korzyści z uprawiania przez D.

K. (1) i J. P. prostytutce (k.964-965). Wobec powyższego nie ulegało wątpliwości, że treść tych zeznań A. C. była zdeterminowana wyłącznie chęcią uchronienia oskarżonego przed odpowiedzialnością karną i nie zasługiwała na wiarę. Ponadto, świadkowie D. K. (1) i J. P. wskazywały na to, że oskarżony organizował uprawianie przez nie prostytutki, udostępnił im w tym celu mieszkanie, przyjeżdżał po pieniądze uzyskane w ten sposób przez w/w osoby i zabierał je, w uzgodnionej części, dla siebie; natomiast świadek A. C. przeczyła, ażeby tego rodzaju sytuacje miały miejsce, jednakże jej zeznania nie mogły obalić twierdzeń przytoczonych wyżej świadków. Co więcej, A. C. wprawdzie twierdziła, że D. K. (1) wynajęła od niej mieszkanie, ale zastrzegła, że chce w nim mieszkać z koleżanką, następnie zaś (w czasie tego samego przesłuchania) podawała, że nie chciała mieć w mieszkaniu żadnej koleżanki, żeby nie mieć konkurencji w pracy (k.96-97). Labilność zeznań świadka nie pozwala zatem na ich uwzględnienie.

Sąd zauważył również, że świadek początkowo wskazywała, że D. K. (1) miała wynajmować od niej mieszkanie, a oskarżony, jako kolega A. C., miał wyłącznie przekazać jej do niego klucze, co jednak pozostaje w sprzeczności z analizowanymi wyżej i uznanymi za wiarygodne zeznaniami D. K. (1) i J. P.. Ponadto, świadek podawała w swoich pierwszych depozycjach, że pokrzywdzona D. K. (1) pracowała w tym mieszkaniu (na ul. (...)) na własną rękę i nikt jej do niczego nie przymuszał, ale jednocześnie twierdziła, że nie wie, co ona tam robiła pod jej nieobecność, jak sama wcześniej wspomniała miała tak jak ona świadczyć usługi seksualne (k.97). Podobnie podawała, że choć nic jej nie wiadomo, ażeby oskarżony miał pod jej nieobecność zmuszać w/w pokrzywdzoną do pracy, to następnie stanowczo twierdziła, że „nie było takiej sytuacji, tym bardziej, że J. to mój dobry kolega, mamy dobre relacje” (k.97), lecz w czasie rozprawy głównej już wskazywała, że „raczej wątpię żeby oskarżony zmuszał (...) do świadczenia usług seksualnych”. Natomiast w czasie rozprawy głównej twierdziła, że „nie interesowało co się tam dzieje. Ja nie rozmawiałam na te tematy z oskarżonym.” W. jeszcze zauważyć, że przy zeznawaniu przed Sądem świadek podała również „nie mam wiedzy, czy oskarżony czerpał zyski z usług seksualnych świadczonych przez panią K., nie dopytywałam się o takie rzeczy. Tej drugiej pani to ja tak do końca nie znam, widziałam ją może dwa razy, nie mam odnośnie jej takiej wiedzy.” Jednakże świadkowie D. K. (1) i J. P. wprost podały, że nie tylko oskarżony czerpał korzyści z uprawiania przez nie prostytutki, ale również od świadka i świadek działała również niejako w jego imieniu (podczas wyjazdu do S.). Co więcej, A. C. mówiła w toku rozprawy głównej: „nie rozmawialiśmy z panią K. nigdy na temat pieniędzy ani usług które tam są ani osób, które tam przychodziły. To był jeden z mniej poruszanych tematów.” Powyższe również stoi w całkowitej sprzeczności z treścią zeznań pokrzywdzonej D. K. (1) i zeznaniami J. P., które zostały szeroko omówione już wyżej i z tego powodu także te twierdzenia A. C. nie mogą stanowić podstawy dokonywania ustaleń faktycznych w sprawie.

Dalej Sąd zważył, w toku składania zeznań przed Sądem świadek A. C. podawała, że jej działalność polegała na wykonywaniu „masaży erotycznych” i zaprzeczyła, ażeby razem z D. K. (1) świadczyła usługi seksualne w mieszkaniu przy ulicy (...) w P., jednakże w toku postępowania przygotowawczego wprost podawała, że zajmowała się w tym lokalu właśnie świadczeniem usług jako prostytutka. Co więcej, również w czasie rozprawy głównej podawała, że właśnie przecież z tego powodu oskarżony miał jej robić tzw. wykłady. Sprzeczność wewnętrzna pomiędzy tymi oświadczeniami świadka oraz niespójność z pozostałym, wiarygodnym materiałem dowodowym nie pozwala na uwzględnienie wszystkich tych depozycji; również w tej części, tj. odnośni tego, że świadek nie miała uprawiać prostytutki w w/w lokalu, zostały one uznane za służące wyłącznie poprawie sytuacji prawnej J. M. oraz przedstawienia swojej osoby w jak najkorzystniejszym świetle. I choć świadek starała się wyjaśnić różnice w swoich zeznaniach, mówiąc podczas rozprawy głównej: „ja świadczyłam w tym mieszkaniu masaże, to miałam na myśli mówiąc „usługi seksualne”. Nie wiem skąd różnica w moich zeznaniach, może w tamtym czasie inaczej myślałam, nie pamiętam po prostu”, „używając sformułowania „wiedział, że świadczyła usługi seksualne” miałam wówczas na myśli te masaże” to jednak w świetle wiarygodnych zeznań świadków oraz częściowo wyjaśnień samego oskarżonego nie sposób uznać, ażeby było to przekonujące.

Warto zauważyć także, że świadek podawała, iż to ona zamontowała w mieszkaniu kamerę i służyła ona wyłącznie do jej użytku, jednakże następnie podała, że jednak poprosiła o montaż oskarżonego pod swoją nieobecność; pomijając niespójność powyższych depozycji, należy zaznaczyć, że nie znalazły one potwierdzenia również w zeznaniach D. K. (1) i przeczą im m. in. wyniki przeszukania w mieszkaniu zajmowanym przez oskarżonego.

Nie sposób było też dać wiary zeznaniom A. C., jakoby w dniu 13 września 2014 roku to D. K. (1) zaatakowana ją jako pierwsza, gdy ta powiedziała jej, że świadczyła kiedyś usługi seksualne na rzecz jej aktualnego partnera, i dopiero w wyniku takiego zachowania pokrzywdzonej doszło do zadania jej ciosu przez tego świadka. Z kontekstu wiadomości, jakie D. K. (1) wymieniała z oskarżonym w tym czasie wynikało, że to depozycje pokrzywdzonej, opisujące przebieg tego zdarzenia polegały na prawdzie. Bezpośrednio przed uderzeniem jej przez świadka, J. M. wyraźnie sugerował bowiem, że A. C. ma pomóc zmobilizować się D. K. (1) do dalszej pracy. Ponadto, podczas rozprawy głównej, świadkowi okazano treść wiadomości tekstowej, z której wynika, że pokrzywdzona miała zejść do A. C. i brać się do pracy, do której świadek ta nie potrafiła się ustosunkować (patrz k.998), podobnie jak do okazanych jej zapisków i notatek. W konsekwencji Sąd przyjął, że przedstawiona przez świadka w tym zakresie wersja wydarzeń miała na celu wyłącznie wytłumaczenie jej zachowania w sposób nie dający powiązać jej z działalnością oskarżonego i tym samym nie polegała na prawdzie.

Sąd uwzględnił natomiast zeznania tego świadka w tej części, w której podała ona, że знаła oskarżonego, a także jej twierdzenia z postępowania przygotowawczego, że w mieszkaniu w P. tak ona, jak i D. K. (1) i J. P. świadczyły usługi jako prostytutki i że takie usługi świadczyły także w S., albowiem w tej części znalazły potwierdzenie w wiarygodnych dowodach, omówionych już w niniejszym uzasadnieniu.

Sąd nie miał zastrzeżeń, co do wiarygodności sporządzonych w sprawie opinii sądowo-psychiatrycznej oraz opinii sądowo-lekarskiej i z zakresu informatyki. Wskazane opinie, nie budzą w ocenie Sądu wątpliwości co do ich rzetelności, zostały one sporządzone przez biegłych w zakresie ich specjalności zawodowej i zgodnie ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia zawodowego. Zaprezentowane zaś w tychże dokumentach wnioski korespondują z całokształtem materiału dowodowego w zakresie, w jakim został on uznany za wiarygodny. Z tych względów, Sąd uznał je za miarodajne dowody i dokonał ustaleń w powyższym zakresie również na ich podstawie.

Sąd dał również wiarę innym dokumentom ujawnionym w toku rozprawy głównej w trybie art. 393 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 394 § 1 i 2 k.p.k., do których należą: dane o karalności, dane osobopoznawcze dokumentacja medyczna i kopie kalendarzy. Autentyczność i prawdziwość powyższych dokumentów nie budziła wątpliwości. Zostały one zgromadzone w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami prawnymi, mają charakter kompletny, a ich treść znalazła potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym w postaci zwłaszcza zeznań pokrzywdzonej D. K. (1) i J. P.. Ponadto wiarygodność wskazanych dokumentów nie była w toku postępowania kwestionowana przez żadną ze stron i nie budziła wątpliwości Sądu. Brak było zatem podstaw do odmowy uznania ich rzetelności oraz autentyczności. Sąd miał przy tym na względzie, że w szczególności protokół przeszukania lokalu zajmowanego przez J. M. (w zakresie informacji, co do znalezionych tam przedmiotów), w korelacji z ustaleniami wynikającymi z opinii z zakresu informatyki pozwolił na stwierdzenie, że w istocie to oskarżony kontrolował sposób wykonywania przez D. K. (2) kolejnych zleceń (informowała go o rozpoczęciu i zakończeniu usługi), jak i dyscyplinował.

Zwrócić należy w tym miejscu szczególną uwagę na treść wiadomości tekstowych, zabezpieczonych w toku postępowania, które, jako obiektywne dowody, w sposób jednoznaczny wskazują zarówno na fakt, że oskarżony organizował i czerpał korzyści z uprawiania prostytucji przez pokrzywdzoną i J. P., ale także, iż kontrolował D. K. (1) i zmuszał ją do uprawiania prostytucji. Sąd nie widzi przy tym podstaw, ażeby w tym miejscu powielać treść owych wiadomości, wskaże zatem jedynie, iż zostały one zabezpieczone m.in. na k. 382-382, 386, 394, 786-795.

W świetle tak ocenionego materiału dowodowego ujawnionego w toku postępowania, Sąd jedynie za częściowo wiarygodne uznał wyjaśnienia i twierdzenia oskarżonego, składane przez niego w toku całego postępowania karnego.

W szczególności zauważyć należy, iż w swoich pierwszych wyjaśnieniach, złożonych jeszcze w toku postępowania przygotowawczego, oskarżony podał, że nie ma pojęcia skąd się wzięły te zarzuty oraz, że wyłącznie wynajmował mieszkanie ojca pani A. i nie czerpał żadnych korzyści majątkowych ani osobistych z nierządu, nikogo też do niczego nie zmuszał (k.87). W kolejnych swoich wyjaśnieniach podał zaś, że pobierał pieniądze tylko z czynszu i w tym celu kontaktował się z panią A., a także, że panią D. poznał w mieszkaniu, a pani J. w ogóle nie znał (k.90). W swoich kolejnych depozycjach w toku pierwszej rozprawy głównej, oskarżony oświadczył natomiast: „nie przyznaję się do

tych zarzutów, nikogo nie zastraszalem, nie czerpałem korzyści z nierządu. Byłem tam ochroniarzem, żadnych innych czynności tam nie robiłem. Pomagałem dziewczynom". Natomiast w swoich kolejnych oświadczeniach w dniu 4 kwietnia 2016 roku podał, iż przemyślał to wszystko i chciałby się przyznać do pierwszego z zarzutów, tj. czerpania korzyści, albowiem jak stwierdził, „ta moja działalność ochroniarska przekraczała troszeczkę przyjęte granice prawa. Te kontakty nasze z dziewczynami, były bardzo przyjacielskie” oraz, że „pomaganie i ta ochrona sprawiała przyjemność i zadowolenie z dobrze wykonanej pracy.” Widoczna jest zatem ewolucja wyjaśnień oskarżonego i próba dostosowania ich do kolejnych przeprowadzanych dowodów i, w konsekwencji zmieniającej się sytuacji prawnej oskarżonego. Niemniej jednak owa labilność depozycji oskarżonego pozwoliła na ich uwzględnienie wyłącznie w niewielkiej części, tj. odnośnie tego, że oskarżony ułatwiał D. K. (1) i J. P. uprawianie prostytucji i robił to w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i czerpał z tego tytułu dochody, a zatem w odniesieniu do treści jego ostatnich oświadczeń procesowych. Natomiast pozostałe oświadczenia oskarżonego, jako niezasługujące na wiarę, nie mogły zostać uwzględnione. Stoją one bowiem w całkowitej sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, w części, w jakiej został on uznany za wiarygodny i stanowił podstawę dokonywania ustaleń faktycznych w sprawie. Obie przecież wskazane w zarzutach oskarżenia kobiety, tj. zarówno D. K. (1) (obecnie Z.), jak i J. P., wyraźnie wskazały na J. M. jako osobę, która zorganizowała świadczenie przez niego usług jako prostytutki i zapewniła swego rodzaju zaplecze – udostępniła im w tym celu mieszkanie, a także zajmowała się „reklamą” i określała sposób rozliczania się z zarobionych przez niego w ten sposób pieniędzy. To oskarżony również zlecał im wykonywanie prac poza mieszkaniem przy ulicy (...) w P.. Ponadto, powyższe wynika również z zeznań świadka A. W..

Rozważając dalej zasadność wskazań oskarżonego, iż stawiane mu zarzuty to odpowiedź D. K. (1) (obecnie Z.) na odtrącenie jej przez niego, Sąd raz jeszcze pragnie podkreślić, że przecież zeznania pokrzywdzonej w zasadniczej części potwierdziła J. P., co do niej zaś J. M. nie zgłaszał podobnych zastrzeżeń. Nie twierdził on również, ażeby J. P. miała działać z chęci odwetu. Nie sposób znaleźć zatem logicznego wytłumaczenia takiego stanowiska, poza chęcią oskarżonego umniejszenia wiarygodności D. K. (1) i przedstawienia jej jako osoby małostkowej i mściwej. Dodatkowo warto zauważyć, że rozpoczynając składanie wyjaśnień przed Sądem oskarżony zarzekał się, że „z D. byli dobrymi przyjaciółmi” i „nie było takiej sytuacji, żeby mieli konflikt między sobą”. Z zestawienia powyższego z późniejszymi wskazaniami oskarżonego odnośnie działania D. K. (1) z chęci zemsty i odegrania się na nim, wynika jasno, iż był on w tym zakresie kompletnie niekonsekwentny, ewidentnie zmierzając do podważenia wiarygodności pokrzywdzonej w oczach Sądu.

W dalszej kolejności Sąd zważył, iż nie tylko zeznania pokrzywdzonej, lecz i znajdujące się w aktach sprawy dokumenty podważały wiarygodność wyjaśnień oskarżonego, w części w jakiej ten zaprzeczał, by groził D. K. (1) przymuszając ją w ten sposób do prostytuowania się. Sąd w tym zakresie przeanalizował treść wiadomości wysyłanych przez J. M. do D. K. (1) między 12 a 15 września 2014 roku oraz wcześniejszych, z których wynika, iż oczekiwał on od pokrzywdzonej by ta przyjmowała jak największą liczbę klientów, wypytywał o zarobione pieniądze i odmawiał dania jej urlopu unosząc się: „K. to do swojej matki pisz i do roboty się bierz, miałaś wkorwe wolnego więc rób!”; następnie „Zrobiłem ci wolne.tydz.miałaś dość czasu. I powiedziałem zero marudzenia!”. Także inne wiadomości tekstowe, z k.382 i innych, wymienione już wyżej potwierdziły, wbrew odmiennym twierdzeniom oskarżonego, że zmuszał on D. K. (1) do uprawiania prostytucji. Odpowiedzi D. K. (1) świadczyły zaś o tym, że nie mogła same zadecydować o tym, czy dalej pracuje, czy też opuszcza lokal w S., gdzie pojechała świadczyć usługi jako prostytutka – potrzebowała na to zgody oskarżonego. Jednocześnie oczywistym jest, że podporządkowanie pokrzywdzonej oskarżonemu i zmuszanie jej do uprawiania prostytucji nie ograniczało się jedynie do okresu 12-15 września 2014 roku, zwłaszcza, że w rzeczonych wiadomościach mowa jest przecież o wcześniejszym wyrażaniu przez J. M. zgody na wzięcie przez D. K. (1) „wolnego”. Wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego nakazują zatem przyjąć, iż wynikający z treści wszystkich wiadomości stan rzeczy trwał zdecydowanie dłużej, co z kolei również potwierdzało zeznania pokrzywdzonej w tym zakresie, przecząc jednocześnie zapewnieniom oskarżonego. Trudno jednocześnie przyjąć, by D. K. (1) zgadzała się na powyższe nie obawiając się negatywnych konsekwencji dla siebie w razie nieposłuchania oskarżonego.

Odnosząc się na zakończenie do oświadczenia złożonego przez oskarżonego w dniu 04 kwietnia 2016 roku odnośnie częściowego (niechętnego) przyznania się do winy w zakresie art. 204 § 1 i 2 k.k., Sąd uznał, że co do zasady, wobec

przedstawionej wyżej oceny dowodów, nie może ono budzić wątpliwości. Nie mniej jednak zastrzeżenia wzbudziły zapewnienia oskarżonego, iż uświadomił sobie, że jego zachowanie miało charakter przestępczy po tym, gdy w toku postępowania "przemysłał to wszystko, przeanalizował całą sprawę i skonsultował się z mecenasem, który powiedział jak to wygląda pod względem prawa w Polsce". Tłumaczenie to zostało przez Sąd uznane za skrajnie naiwne; nie sposób było bowiem uwierzyć, że J. M., jako osoba dorosła, funkcjonująca normalnie w społeczeństwie nie miał wiedzy, że czerpanie korzyści z uprawiania prostytucji przez inną osobę jest nielegalne – nie jest z całą pewnością wiedza specjalistyczna z dziedziny prawa. Sąd za niewiarygodne uznał również te zapewnienia oskarżonego, że „przekroczył troszeczkę przyjęte granice” (między pracą ochroniarza i sutenerstwem - dopisek Sądu) działając z przyjacielskiej życzliwości. Jak zaznaczano już wyżej, liczne dowody przemawiały za uznaniem, iż współpraca J. M. z J. P. i D. K. (1) miała zgoła odmienny charakter, aniżeli ochranianie lokalu gdzie kobiety świadczyły usługi. Raz jeszcze podkreślić należy, że to oskarżony zapewniał całe zaplecze dla wykonywanej przez nie działalności – zorganizował lokal, reklamę, określił sposób kontaktowania się klientów z nimi oraz kobiet z nim, wskazał, jak wyglądać będą rozliczenia z zysku. W konsekwencji, w ocenie Sądu omawiane wyjaśnienia w zakresie opisu motywacji oskarżonego należało uznać za niewiarygodne i w konsekwencji podniesione jedynie z chęci pomniejszenia swojej odpowiedzialności.

Sąd zważył dalej, iż pomimo podjętych starań nie udało się ustalić miejsce pobytu mężczyzny o imieniu Ł. i pseudonimie (...), który – jak wynika z treści zeznań D. K. (1) (obecnie Z.) i J. P. – wykonywał ich zdjęcia, które były następnie umieszczane na portalach internetowych typu odloty.pl i trojmiasto.pl (k.1013). Z tego też względu przesłuchanie tego mężczyzny w charakterze świadka nie było możliwe.

### **Odnosnie opisu czynu i kwalifikacji prawnej:**

Sąd biorąc pod uwagę powyższe rozważania doszedł do przekonania, iż J. M. należało przypisać popełnienie występku polegającego na tym, że pomiędzy 15 lutego 2014 roku i 14 września 2014 roku, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, czerpał korzyści z uprawiania prostytucji przez D. K. (1) poprzez pobieranie połowy należności za świadczone przez nią usługi seksualne oraz ułatwiał jej uprawianie prostytucji w ten sposób, że udostępniał jej w tym celu mieszkanie oraz między kwietniem 2014 roku a 14 września 2014 roku groźbą bezprawną pozbawienia życia i pobicia doprowadził D. K. (1) do uprawiania prostytucji. W ocenie Sądu czyny zarzucane oskarżonemu w pkt I i III aktu oskarżenia stanowiły bowiem jeden czyn zabroniony; oskarżony niewątpliwie kierował się w w/w okresie wyłącznie jednym zamiarem, tj. tym, ażeby uzyskiwać korzyści majątkowe z uprawiania prostytucji przez D. K. (1) i, kiedy ta nie chciała dłużej wykonywać tej profesji, podjął kroki, w postaci gróźb karalnych, celem zmuszenia jej do tego i dostosowania się do jego woli. Oskarżony wobec sprzeciwów D. K. (1), co do kontynuowania pracy jako prostytutka groził jej i jej bliskim pobiciem i pozbawieniem życia. Nie sposób uznać, ażeby fakt, że owe zachowania oskarżonego nastąpiły dopiero w pewnym okresie jego „współpracy” z pokrzywdzoną wpływało na postać jego zamiaru – przeciwnie, umacnia to Sąd w przekonaniu, iż oskarżony uznał po prostu, że z uwagi na postawę pokrzywdzonej podejmie inne czynności celem przełamania jej oporu i podporządkowania swoim celom – czerpaniu dochodów z uprawiania przez nią nierządu.

W tym zakresie należy podkreślić, iż Sąd podziela podgląd zgodnie z którym kryteriami mającymi służyć do ustalenia jedności czynu będą: (1) wyodrębnienie zintegrowanych zespołów aktywności sprawcy, (2) jedność czasu i miejsca oraz (3) tożsamość motywacji albo planu sprawcy (A. Spotowski, Pomijalny (pozorny) zbieg przepisów ustaw i przestępstw, Warszawa 1976, s. 33 i n.; por. też P. Kardas, Zbieg..., s. 108 i n.). Sąd nadto zważył, iż w orzecznictwie niejednokrotnie podkreślano, że zachowanie będące przejawem jednego impulsu woli, jednego zamiaru należy traktować jako jeden czyn (por. wyrok SA w Rzeszowie z dnia 12 grudnia 2013 r., II AKa 106/13, LEX nr 1416283; wyrok SA w Lublinie z dnia 2 marca 2010 r., II AKa 270/09, LEX nr 583683; wyrok SA w Katowicach z dnia 15 stycznia 2009 r., II AKa 321/08, LEX nr 511994). Nadto zdaniem sądu trafnie ujęto, iż w kwestii ustalania jedności czynu wolno kierować się regułą i tam, gdzie zasadnicze względy nie stają temu na przeszkodzie, należy przyjmować jedność czynu, a nie wielość czynów. Wielość ocen zachowania się sprawcy nie może prowadzić do upatrywania w nim wielości czynów (por. P. Konieczniak, Czyn jako podstawa odpowiedzialności w prawie karnym, Kraków 2002, s. 53 i n.; J. Giezek, w: J. Giezek (red.), Kodeks..., 2007, s. 93; J. Majewski, "Ten sam czyn"..., s. 44 i n. i orzecznictwo tam powołane).



Konkludując, skoro zatem szereg działań opisanych wyżej było podjętych przez oskarżonego w celu realizacji jednego zamiaru – sprowadzającego się zasadniczo do czerpania korzyści majątkowych z uprawiania nierządu D. K. (1) – należało uznać je za jeden czyn; zgodnie z treścią art. 11 § 1 k.k. nie sposób było bowiem przyjąć, iż czyny z pkt I i III stanowiły dwa przestępstwa, stanowiące wyraz dwóch różnych zamiarów oskarżonego.

Sąd zważył dalej, że przedmiotem penalizacji w art. 204 § 1 k.k. jest nakłanianie innej osoby do uprawiania prostytucji, zwane stręczycielstwem, oraz ułatwianie uprawiania prostytucji w zamian za korzyści majątkowe zwane kuplerstwem. Natomiast przepis art. 204 § 2 k.k. penalizuje sutenerstwo, czyli eksploatację prostytucji w sensie ścisłym, polegającą na czerpaniu korzyści z uprawiania prostytucji przez inną osobę. Jeżeli sprawca nakłonił inną osobę do uprawiania prostytucji, kierując się celem osiągnięcia korzyści majątkowej, a następnie czerpał korzyści z uprawiania przez nią tego procederu, zachodzą przesłanki do potraktowania pierwszego z tych czynów jako współukarany czyn uprzedni (por. SA w L. w wyroku z dnia 29 kwietnia 2002 r., II AKa 330/01, Orz. Prok. i Pr. 2003, nr 3, poz. 29). Natomiast stosownie do art. 203 k.k. odpowiedzialności karnej podlega ten, kto, przemocą, groźbą bezprawną, podstępem lub wykorzystując stosunek zależności lub krytyczne położenie, doprowadza inną osobę do uprawiania prostytucji.

W przedmiotowej sprawie zachowanie oskarżonego, który – jak wskazano – w celu osiągnięcia korzyści majątkowych zorganizował i ułatwił, poprzez udostępnienie mieszkania, uprawianie prostytucji przez D. K. (1) a, kiedy ta nie chciała dłużej wykonywać tej profesji, podjął kroki, w postaci gróźb karalnych, celem zmuszenia jej do tego i dostosowania się do jego woli niewątpliwie wyczerpywało znamiona tych przepisów.

Sąd stwierdził jednocześnie, iż rzeczone groźby, kierowane wobec D. K. (1), niewątpliwie stanowiły groźby bezprawne w postaci „groźb popełnienia przestępstwa” na szkodę pokrzywdzonej w rozumieniu art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 115 § 12 k.k. Sąd doszedł ponadto do przekonania, iż groźby oskarżonego wzbudziły u pokrzywdzonej uzasadnione obawy, że zostaną spełnione. W myśl powszechnie przyjętego w doktrynie i orzecznictwie stanowiska, ocena tej okoliczności powinna mieć charakter subiektywny, jednak jednocześnie muszą być wzięte pod uwagę elementy obiektywizujące ją, takie jak okoliczności wyrażenia groźby, jej treść, rodzaj dobra prawnie chronionego, które było przedmiotem groźby, pozwalające na wyeliminowanie z zakresu karalności groźby kompletnie irracjonalne [wyrok SA w Krakowie z dnia 4 kwietnia 2002 r., II AKa 163/02, KZS 2002, z. 7-8, poz. 44]. Z ustaleń faktycznych poczynionych w niniejszej sprawie wynika, że choć nierzadko oskarżony swoje groźby przedstawiał w formie, która w innych okolicznościach mogłaby się wydać żartobliwa, to w przedmiotowej sprawie nie mogła być tak odbierana. Oskarżony kontrolował pokrzywdzoną, zmuszał ją do uprawiania prostytucji i zastraszał, krzycząc na D. K. (1) czy też podnosząc na nią rękę w geście sugerującym, że zaraz może wymierzyć jej cios. D. K. (1) miała też pełną świadomość tego, iż oskarżony, sam czerpiąc zyski z nielegalnej działalności jaką jest sutenerstwo obracał się w świecie przestępczym, nie wiedziała zatem jak daleko jest w stanie posunąć się w razie jej niesubordynacji. Powyższe potwierdzają choć zabezpieczone wiadomości tekstowe i pliki informatyczne. Wskazane okoliczności przemawiały za obiektywnym uznaniem prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa przez oskarżonego na szkodę pokrzywdzonej, czy jej bliskich, za wysokie.

Z tego względu Sąd uznał, iż konieczne było dokonanie i modyfikacji kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu w pkt I wyroku i zakwalifikowanie go z art. 203 k.k. w zb. z art. 204 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

W pkt II wyroku Sąd przypisał natomiast oskarżonemu popełnienie występku polegającego na tym, że w celu osiągnięcia korzyści majątkowej ułatwił on uprawianie prostytucji przez J. P. oraz czerpał z tego korzyści majątkowe, poprzez pobieranie połowy należności za świadczone usługi seksualne. Jednocześnie Sąd, bazując na zeznaniach samej J. P., stwierdził, iż rozpoczęła ona świadczenie odpłatnych usług seksualnych we współpracy z oskarżonym 27 sierpnia 2014 roku, nie zaś 25 sierpnia 2014 roku, w tym zakresie konieczna była zatem modyfikacja treści przypisanego J. M. czynu. Co więcej Sąd za Prokuratorem doszedł do przekonania, iż J. P. współpracowała z oskarżonym z własnej woli, nie będąc zmuszana przez niego do prostytuowania się, tym samym zasadnym było przypisanie mu jedynie występku z art. 204 § 1 i 2 k.k.

Sąd stwierdził nadto, iż oskarżony jest podmiotem zdolnym ze względu na wiek do ponoszenia odpowiedzialności karnej, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dostarcza podstaw do przyjęcia, iż w chwili popełnienia

czynów był niepoczytalny lub znajdował się w anormalnej sytuacji motywacyjnej. Miał więc oskarżony obiektywną możliwość zachowania się w sposób zgodny z obowiązującym porządkiem prawnym, czego jednak nie uczynił i z tego tytułu zasadnie postawić mu można zarzut.

Wymierzając J. M. kary za przypisana mu czyny, Sąd uwzględnił wszelkie okoliczności, jakie nakazuje brać pod uwagę przepis art. 53 § 1 kk, zgodnie z którym Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Nadto, w związku z tym, iż pomiędzy datą popełnienia przez oskarżonego czynów zabronionych a datą wyrokowania nastąpiła istotna zmiana stanu prawnego, Sąd rozważając kwestię wymiaru kary brał pod uwagę regułę wynikającą z przepisu art. 4 § 1 kk, zgodnie z którą w tego rodzaju wypadkach co do zasady stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Zgodnie z brzmieniem przepisu stanowiącego podstawę skazania J. M. za przypisany mu w punkcie pierwszym wyroku czyn, podlegał on karze pozbawienia wolności od jednego roku do 10 lat (z uwagi na treść art. 203 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k.). Zagrożenie ustawowe było co do zasady jednakowe w momencie popełnienia przestępstwa i w dacie wyrokowania. Podobnie rzecz się miała w wypadku przypisanego mu występku z art. 204 § 1 i 2 k.k. niezmiennie zagrożonego kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Jednakże, dopiero w dacie wejścia w życie nowelizacji ustawy – Kodeks karny, wprowadzonej ustawą z dnia 20 lutego 2015 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny i niektórych innych ustaw, możliwe stało się, w przypadku czynów zagrożonych karą pozbawienia wolności przekraczającą 5 lat, wymierzanie kar poza wymiarem wynikającym z przepisów szczególnych. Wprowadzono bowiem w życie art. 37a i 37b k.k. W ocenie Sądu, z uwagi na brzmienie w/w przepisów i możliwość ich zastosowania w przedmiotowej sprawie, po rozważeniu rodzaju i wysokości kar, jakie mogłyby zostać oskarżonemu wymierzone, Sąd uznał, że celowym jest zastosowanie w przedmiotowej sprawie ustawy nowej, albowiem stan prawny obowiązujący uprzednio nie pozwalałby na wymierzenie oskarżonemu, wobec uznania go za winnego czynu z art. 203 k.k., kary niższej niż 1 roku pozbawienia wolności. Tym samym przepisy obowiązujące poprzednio nie byłyby dla oskarżonego względniejsze, gdyż ich zastosowanie skutkowałoby wymierzeniem oskarżonemu kary pozbawienia wolności w wymiarze znacznie przekraczającym orzeczone 6 miesięcy.

W ocenie Sądu najwłaściwszą karą dla oskarżonego za pierwszy z czynów będzie wymierzona na mocy art. 203 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 37b k.k., art. 34 § 1 i 1a pkt 1 k.k. i art. 35 § 1 k.k. kara 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 1 roku ograniczenia wolności, polegająca na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd, w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym. Sąd zastosował zatem karę przewidzianą w znowelizowanym kodeksie karnym, a wynikającą z brzmienia art. 37b kk. Zgodnie z treścią tego przepisu, w sprawie o występki zagrożony karą pozbawienia wolności, niezależnie od dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego w ustawie za dany czyn, sąd może orzec jednocześnie karę pozbawienia wolności w wymiarze nieprzekraczającym 3 miesięcy, a jeżeli górna granica ustawowego zagrożenia wynosi przynajmniej 10 lat - 6 miesięcy oraz karę ograniczenia wolności do lat 2. W pierwszej kolejności wykonuje się wówczas karę pozbawienia wolności, chyba że ustawa stanowi inaczej. Z formalnego punktu widzenia przepis ten mógł znaleźć zastosowanie w przypadku J. M. i Sąd zdecydował o skorzystaniu z niego wobec oskarżonego.

Wymierzając J. M. karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 1 roku ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd, w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym za pierwszy z występków, Sąd doszedł do przekonania, iż w sytuacji oskarżonego wymierzenie krótkoterminowej kary izolacyjnej jawi się jako wystarczające dla osiągnięcia odpowiedniego oddziaływania w zakresie prewencji specjalnej, związanego z tą sankcją. Uzupełnienie oddziaływania na oskarżonego stanowi kara ograniczenia wolności, której celem jest ugruntowanie społecznie pożądanego zachowania oskarżonego. Przy wymiarze kary w ocenie Sądu na korzyść J. M. przemawiał fakt jego uprzedniej niekaralności. Natomiast na niekorzyść oskarżonego Sąd poczytał znaczny stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu. Jak wskazywano powyżej oskarżony swoim zachowaniem dał wyraz rażącego braku poszanowania dla obowiązujących

nor prawnych, działał bowiem konsekwentnie i planowo, realizując cel w postaci czerpania korzyści majątkowej z prostytuowania się przez D. K. (1), w tym również poprzez zmuszanie jej do tego groźbami bezprawnymi. Oskarżony realizował swój zamiar wypełniając łącznie znamiona dwóch występków i działając na przestrzeni dłuższego czasu – 6 miesięcy. Z powyższych względów Sąd uznał, że kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania byłaby karą rażąco nieadekwatną, mogącą wywołać u oskarżonego przekonanie o jego bezkarności. Z tego względu kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie mogła zostać wobec oskarżonego orzeczona, gdyż byłaby w ocenie Sądu karą rażąco łagodną. Zdaniem Sądu, wobec takich okoliczności, kara 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 1 roku ograniczenia wolności orzeczona względem J. M. nie może być poczytana za nieadekwatną.

Dodatkowo Sąd mając na względzie fakt działania oskarżonego celem osiągnięcia korzyści majątkowej wymierzył mu dodatkowo grzywnę w wysokości 300 stawek dziennych po 30 zł każda. Jednocześnie wskazać należy, iż wysokość tej kary, w przekonaniu Sądu, spełnia dyrektywy określone w przepisie art. 33 § 1 i 3 k.k., zgodnie z którymi ustalając stawkę dzienną, sąd bierze pod uwagę dochody sprawcy, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe; stawka dzienna nie może być niższa od 10 złotych, ani też przekraczać 2.000 złotych. Mając na względzie fakt, iż oskarżony osiąga stały miesięczny dochód w wysokości 2.000 zł posiadając nadto majątek przedstawiający większą wartość, nawet biorąc pod uwagę konieczność łożenia przez niego na utrzymanie małoletniego dziecka, określenie wysokości jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 30 zł jest w ocenie Sądu uzasadnione.

W kwestii doboru rodzaju kary i jej wymiaru w przypadku drugiego z przestępstw przypisanych oskarżonemu, Sąd zważył, iż choć również w tym przypadku J. M. działał w porozumieniu z J. P., która ewidentnie nie czuła się pokrzywdzona jego działaniem. Jednocześnie Sąd stwierdził, że w tym przypadku oskarżony działał zaledwie na przestrzeni kilku tygodni, choć z drugiej strony nie należało zapominać, że wynikało to wyłącznie z podjęcia odpowiednich działań przez organy ścigania. Okolicznością łagodzącą była również w tym przypadku wcześniejsza niekaralność oskarżonego. Z powyższych względów Sąd uznał, że kara 200 stawek dziennych grzywny po 30 zł każda orzeczona względem J. M. nie może być w ocenie Sądu poczytana za nieadekwatną, czy też rażąco surową. Podstawę wymierzenia oskarżonemu tej kary stanowił art. 37a k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k.

W związku z tym, że J. M. dopuścił się popełnienia dwóch przestępstw, zanim w stosunku do któregośkolwiek z nich zapadł wyrok, i orzeczono za nie kary tego samego rodzaju (grzywny samoistne) Sąd w punkcie III uzasadnianego orzeczenia, na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. oraz art. 85a k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył orzeczone względem niego kary grzywny i orzekł karę łączną grzywny w wysokości 450 stawek dziennych, a na mocy art. 86 § 2 k.k. w zw. z art. 33 § 3 k.k. wysokość jednej stawki dziennej ustalił na kwotę 30,00 złotych – przy zastosowaniu zasady asperacji. W ocenie Sadu za wymierzeniem oskarżonemu kary łącznej we wskazanej wysokości przemawiała ta okoliczność, iż wszystkich zarzucanych mu czynów oskarżony dopuścił się praktycznie jednocześnie, a jego zachowania jego skierowane były przeciwko temu samemu dobru prawnemu; oskarżony działał także z tych samych pobudek, choć wobec różnych osób. Nadto podkreślenia wymaga, iż Sąd nie dopatrywał się względem oskarżonego żadnych szczególnych okoliczności, które przemawiałyby za zastosowaniem przy łączeniu wymierzonych mu kar zasady pełnej absorpcji lub też kumulacji.

W pkt III wyroku Sąd zobligowany treścią art. 45 § 1 k.k., wobec ustalenia, iż J. M. osiągnął z popełnionych przez siebie przestępstw korzyść majątkową orzekł przepadek jej równowartości. W tym zakresie Sąd bazując na treści zeznań J. P. i D. K. (1) w zakresie odnoszącym się do osiągniętych przez niego chodów i sposobu ich podziału, jak i mając na uwadze treść zabezpieczonych zapisków ustalił rozmiar tej korzyści na kwotę 30.000 zł.

W kolejnym punkcie uzasadnianego wyroku, Sąd na mocy art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k., art. 633 k.p.k., art. 2 ust. 1 pkt 4 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym 12 268, 74 zł tytułem wydatków oraz 1650 zł tytułem opłaty. Sąd uznał bowiem, iż nie ma podstaw do zwolnienia oskarżonego od obowiązku poniesienia tych kosztów. Sąd przy rozstrzygnięciu tej kwestii kierował się ogólną zasadą sprawiedliwego postępowania, zgodnie z którą, każdy kto przez swoje zawinione zachowanie spowodował wszczęcie postępowania karnego zobowiązany jest

do poniesienia jego kosztów. J. M. osiąga stały miesięczny dochód, co w ocenie Sądu pozwala mu na poniesienie w/w kosztów.